

KURJER WILEŃSKI

Nowogródzki, Grodzieński, Suwalski, Poleski i Wołyński

Nasz fundament karpacki

Spółceństwo polskie zaczyna po 130 latach przerwy niepodległościowego bytu odzyskiwać powoli przyćmiony instynkt narodu historycznego. W krwi naszej pojawiają się coraz obficie „sole państwowości polskiej“, jak to swego czasu obrazowo nazwał Wielki Marszałek. Wypada stwierdzić z radością, że zagadnienie wspólnej granicy polsko-węgierskiej stało się dowodnym przykładem dokonywujących się w omawianej dziedzinie zdrowych przeobrażeń.

Dzisiaj przyszła kolej na Wilno uzewnętrznienia powyższej prawdy. Odwieczna stolica Jagiellonów odpowie na zew konieczności dziejowej na pewno rezonansem szczerym i głębo- kim.

Cieszyliśmy się przed paru miesiącami z przyłączenia Zaolzia. Sentyment narodowy i dumna Polska doznały wówczas zadośćuczynienia. Przygarneiliśmy na łono ojczyzny sto kilkadziesiąt tysięcy braci z prastarej piastowskiej dzielnicy. Radość nasza była słuszna.

Należy atoli zdać sobie sprawę, że to, o co chodzi obecnie, ma znaczenie niepomnie donioślejsze od zaokrą- glenia granic Śląska. Wspólna granica polsko-węgierska przenosi Rzplitą dosłownie w nowe położenie geograficzne; rozszerza niepomnie zasięg możliwości na przyszłość w kierunku naszej potęgi; podnosi znakomicie warunki bezpieczeństwa państwowego.

Chodzi zatem tutaj o rzecz wagi doniosłej, dla której godzi się poświęcić wielki wysiłek, przebrnąć przez nieład ryzyko, ponieść niejedną ofiarę.

Słyszymy często zdanie, że naj- trwałszym fundamentem budowy geo- graficznej Polski jest łuk Karpat. Ślu- szne to, ale tylko wówczas, gdy fun- dament ten nie uległ podkopaniu i gdy w podkopie nie założono miny wybuchowej. Takim właśnie podko- pem stać się dziś może Ruś Zakarpacka. Do wczoraj mieliśmy tam za są- siada sowieckie państwo czecho- słowackie. Wroście nam prądy polity- czne biegnące wówczas południowym zachodem Karpat ze wschodu na za- chód od Moskwy ku Pradze. Odczu- waliśmy stałe zagrożenie od południa i naszej państwowości i naszej cywilizacji.

Od dwu miesięcy korytarz zakar- packi przeistacza się w wasala Trze- ciej Rzeszy. Obecnie zle dla nas prą- dy biegną — odwrotnie — z zachodu na wschód. Usiłują one przekształcić Ruś Zakarpacką w Piemont ukraiń- skiej propagandy. Wojujący germa- nizm zamierza z tego właśnie miejsca rękami tubylców burzyć granice po- łudniowo-wschodnie Rzplitej i pod- żać na podbój Dniepru i Donu, Kry- mu i Kaukazu.

Echa tych możliwości brzmią jedna- kowo groźnie w uszach narodów ości- dłych nad Bałtykiem, Adriatykiem, czy w dorzeczu Dunaju. Chcemy dla siebie na przyszłość wspólnie lepszego losu, niż wegetacja w cieniu ger- mańskiego imperium w roli białych Murzynów tego państwa.

Należy przy tym podkreślić z na- ciskiem, że wysuwanie do tych za- mierzeń idei samostanowienia ludu karpatoruskiego w kierunku ukraiń- skim jest świadomym wygrywaniem fałszywej karty.

W przyrodzie górskiej na skutek wielkich skoków poziomów, stykają się, jak wiemy, prawie bezpośrednio strefy biologiczne nader różnorodne.

(Dokończenie na str. 2)

W. Wielhorski.

KRES WALCE nie początek współpracy

Powściągliwe komentarze prasy francuskiej z okazji wizyty min. Ribbentropa

PARYŻ, (Pat). Deklaracja francusko-niemiecka i rozmowy paryskie między ministrem Ribbentropem a franc. mężami stanu wywołują komentarze prasowe, niepozbawione ostrożności w ocenie ewentualnych konsekwencji spotkania paryskiego. Podpisanie deklaracji francusko-niemieckiej traktowane jest niemal powszechnie raczej jako akt, kładący kres dotychczasowej walce, niż jako akt rozpoczynający bliższą współpra- cę francusko-niemiecką.

Cała prasa podkreśla poza tym

Min. Szkirpa

na pożegnalnej audiencji u Pana Prezydenta.

WARSZAWA, (Pat). Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął na pożegna- nej audiencji posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego Litwy p. Szkirpę w towarzystwie p. o. dyrek- tora protokołu dyplomatycznego p. Aleksandra Łubieńskiego.

Depesze deszerywane z Węgier do Pana Prezydenta Rpliti.

WARSZAWA, Pat. Szereg miast i organizacji społecznych na Węgrzech wystosował do Pana Prezydenta Rz. telegramy wyrażające hołd i podzię- kowanie za pomoc udzieloną przez Polskę Węgrom w ich walce o od- zyskanie ziem węgierskich, m. in. tele- gramy wysłały miasta: Miskolcz, Tokaj, Szikszo, Hodomezoe-Vasarhely, Ersekujvar, Kaposvar i wiele innych.

Dymisja wiceministra wr. i op. prof. Aleksandrowicza

Dowiadujemy się, że ustąpił ze stanowiska podsekretarza stanu w min. WR i OP, prof. Jerzy Aleksandrowicz.

Dymisja ta, jak nas informują, po- zostaje w związku z różnicą poglądów pomiędzy premierem Stawoj-Skład- kowskim a wicemin. Aleksandrowi- czem na sprawy młodzieżowe.

Przysięga nowomianowanych biskupów kościoła prawosław- nego w Polsce

WARSZAWA (Pat). 5 grudnia b. r. min. w. r. i o. p. prof. dr. Wojciech Świętosławski przyjął przysięgę złożoną w myśl art. 27 dekretu o stosunku państwa do Polskiego Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego z dn. 18 listopada 1938 r. przez nowomianowanych ks. biskupów: Tymoteusza, biskupa lubelskiego, wikariusza diecezji warszawskiej i Mateusza, bis- kupa brasławskiego, wikariusza diecezji wileńskiej oraz wręczył im dekrety, upo- ważniające do objęcia tych stanowisk.

Litwa znosi ubój rytualny

KOWNO, (Pat). Na radę ministrów wniesiono projekt ustawy o skasowa- niu uboju rytualnego. Dotychczas na Litwie ubój rytualny sięgał blisko po- łowy uboju bydła.

Napad termitów na wieś egipską Owady pożarły dwoje dzieci

KAIR, (Pat). Wieś Barssik w dol- nym Egipcie została całkowicie znisz- czona przez termyty.

Straszliwe owady w ciągu kilku- nastu minut pożarły dwoje dzieci, z których pozostały tylko łśniące, bia-

ogólny charakter rozmów min. Bon- neta z von Ribbentropem, które to rozmowy były tylko wymianą poglą- dów.

Jeśli chodzi o prasę, to uprzejma rezerwa nadal jest nutą dominującą. „Le Temps“ w artykule wstępnym oświadcza, iż obie strony zachowują całkowitą dyskrecję co do tych roz- mów, lecz wiadomym jest z góry, iż miały one charakter bardzo ogólny i nie miały doprowadzić do żadnej konkretnej konkluzji. Przede wszyst- kim chodziło o jasne sprecyzowanie stanowiska obu rządów. Zastrzeżenia poczynione w deklaracji francusko-niemieckiej na temat stosunków obu rządów z trzecimi państwami dowo- dzą dostatecznie, że oś Berlin—Rzym zostaje utrzymana całkowicie, o ile chodzi o Berlin, tak jak porozumie- nie francusko-brytyjskie zachowuje całe swe znaczenie dla Francji.

„Oeuvre“ pisze, iż polityka osi, której istnienia trudno zaprzeczyć może doprowadzić do dwóch ewen-

tualności: albo do współpracy tej osi nad nowym pokojowym ukształtowa- niem systemu europejskiego, albo do konfliktu. Deklaracja francusko-nie- miecka oznacza, iż Francja i Niemcy wypowiadają się na rzecz pierwszej ewentualności.

W sposób negatywny omawiają deklarację i rozmowy wtorkowe ko- munistyczna „Humanite“, socjaliści czny „Populaire“, organ Generalnej Konfederacji Pracy „Le Peuple“ i dwa dzienniki prawicowe „Ordre“ i „Epoque“.

W DRUGIM DNIU POBYTU.

PARYŻ, (Pat). Rozmowa, którą odbyli w hotelu „Crillon“ ministrowie Bonnet i Ribbentrop, trwała trzy kwadranse i dotyczyła w przeważnej części stosunków handlowych między obu krajami. Obaj ministrowie omó- wili wyniki rozmów ekspertów na te- mat układu handlowego francusko-niemieckiego i trudności clearingo- wych, wyrażając przy tym życzenie zwieszenia wymiany handlowej mię- dzy obu krajami, których gospodar- stwa nawzajem uzupełniają się. W końcu rozmowy min. Ribbentrop za- pewnił min. Bonnet, iż z wizyty w Paryżu wyniósł dodatnie wrażenie.

Wieczorem ambasador Rzeszy von Welczek wydał z okazji pobytu Ribbentropa w Paryżu obiad, w któ- rym udział wzięli m. in. premier Da- ladier, min. Bonnet i inni członkowie rządu.

Wyjazd min. Świętosławskiego do Finlandii.

WARSZAWA, Pat. Min. WR i OP prof. dr. Wojciech Świętosławski wie- czorem 8 grudnia r. b. udaje się do Finlandji, celem rewizytowania mini- stra oświaty Finlandji, który złożył wi- zytę p. ministr. Świętosławskiemu w Warszawie w lutym r. b.

Stan na Rusi Podkarpackiej pogarsza się z dnia na dzień

BUDAPESZT, (Pat). Jak donosi węgierska agencja telegraficzna rząd Wołoszyna pragnie u prognozy, któ- ra będzie dla ludności Rusi Podkar- packiej niezwykle ciężka do przetrzy- mania, i wzbudzi nadzieję, że Mun- kacz i Ungwar zostaną z powrotem przyłączone, przez co przywrócona będzie komunikacja ze światem.

Pozycja rządu Wołoszyna staje

się z każdym dniem coraz trudniej- sza wobec zdecydowanie negatywnej postawy ludności.

BUDAPESZT, (Pat). Według wiadomości, jakie nadechodzą tu z Mun- kacza, niezadowolenie wśród żołnie- rzy pułków stacjonowanych na Ru- si Podkarpackiej wzrasta z dnia na dzień.

Nowe manifestacje w Tunisie, we Włoszech i we Francji

Konsulat włoski w Tunisie obrzucony fiaskami z atramentem

TUNIS (Pat). Jak donosi Havas, wiec- zorem doszło w Tunisie do nowych incy- dentów. Około 1000 robotników, zatrudnio- nych przeważnie w warsztatach kolej- nych w Sidi Fathallah zebrało się na dwor- cu w Tunisie i skierowało się pod pobli- ki gmach konsulatu generalnego włoskie- go. Ściany gmachu konsulatu obrzucone zostały kałamarzami z czerwonym i nie- bieskim atramentem.

Następnie grupa manifestantów skiero- wała się ze śpiewem „Marsylianki“ w stro-

nę Instytutu Dante Alighieri, włoskiego o- środku kulturalnego w Tunisie. Zmobilizo- wana policja i gwardia lotna usiłowały wpłynąć na uspokojenie manifestantów tak, iż do żadnych incydentów, jak się zda- je, nie doszło. W całym mieście panuje lekkie podniecenie. Wszędzie prawie sły- chać śpiew „Marsylianki“. Manifestacje te nie przybierają jednak poważnego charak- teru. Policja zgrupowana jest w środku miasta i w dzielnicy, gdzie znajdują się magazyny i przedsiębiorstwa włoskie by

zapobiec wszelkim nowym demon- stracjom.

RZYM (Pat). W całych Włoszech od- bywały się manifestacje studentów na znak protestu przeciwko zamieszkom an- tywłoskim w Tunisie i na Korsyce.

W Turynie około 3 tys. studentów uda- ło się przed francuski konsulat, gdzie wznosili protestacyjne okrzyki.

TURIN (Pat). W dniu dzisiejszym stu- denci również manifestowali, protestując przeciw antywłoskim wystąpieniom w Tu- nisie i na Korsyce.

Manifestanci przeszli przed siedzibą w milczeniu a następnie skierowali się ku konsulatu niemieckiemu, gdzie zor- ganizowali entuzjastyczną demonstrację na cześć Rzeszy Niemieckiej. Na balkonie ukazał się konsul niemiecki, dziękując ma- nifestującym za wyrażane uczucia.

STRASBURG (Pat). Przed tutejszym kon- sulatem włoskim zorganizowana została manifestacja protestacyjna przeciw demon- stracjom antyfrancuskim, jakie się odbyły we Włoszech. W manifestacji tej wzięły udział setki osób, wśród których było wie- lu studentów. Do poważniejszych zajść nie doszło.

Stulecie urodzin powstańca 1863 roku



Podobizna p. Mikołaja Ceglowskiego, weterana i porucznika Powstania z 1863 roku, który w dn. 6 bm. obchodził setną rocznicę swych urodzin.

Regent Jugosławii w pałacu Elizejskim

PARYŻ (Pat). Minister spraw zagran. Bonnet odwiedził przed południem w ju- gosłowiańskim poselstwie bawiącego inco- gniwo w Paryżu regenta Jugosławii księcia Pawła. Prezydent Lebrun oraz pani Le- brun przyjmowali następnie księcia Paw- ła śniadaniem w pałacu Elizejskim.

Przyznanie nagrody Goncourtów

PARYŻ (Pat). Przyznanie nagrody Goncourtów za r. 1938 udzielone zosta- ła po pięciokrotnym głosowaniu Henri Troyat za powieść p. t. „Araignee“ (Pa- jęk). Najpoważniejszym konkarkandy- dem był Francois de Roux.

Zakaz wywozu z Litwy żelaza i stali

KOWNO (Pat). Litewski minister finan- sów ogłosił rozporządzenie, na mocy którego zostaje zabroniony wywóz z Li- twy starego żelaza i stali.

Transatlantyk nie może wejść do portu wskutek burzy

PLYMOUTH (Pat). Niezwykle gwałtowna burza przeszkodziła wejściu do tutej- szego portu statku „Queen Mary“. Statek udał się przed Cherboung do Southampton celem wyszedza tam na ląd swoich pasa- żerów.

Pomnik Marszałka Józefa Piłsudskiego w gmachu M. S. Z.



5 grudnia, jako w rocznicę urodzin Marszałka Józefa Piłsudskiego, odbyła się w hallu głównym Ministerstwa Spraw Zagranicznych uroczystość odsłonięcia pomnika Marszałka Józefa Piłsudskiego, dłuta rzeźbiarza Stanisława Ostrowskiego. Odsłaniając pomnik, p. min. Beck przypomniał swe dawne stwierdzenie, iż „Nie można w ogóle mówić o polskiej polityce zagranicznej, nie mówiąc o postaci jej Wielkiego Twórcy”. Na zdjęciu — odsłonięty pomnik Wielkiego Marszałka w gmachu M. S. Z.

Czy palicie już Płaskie Extra?

Najlepszym naszym przyjacielem jest

K. K. O. miasta Wilna

AD. MICKIEWICZA 11

placi od wkładów wysokie procenty, udziela klientom swym taniego kredytu.

Nasz fundament karpacki

(Dokończenie ze str. 1)

To samo zjawisko zauważyć się daje i wśród grup ludzkich. Rozpiętość poziomów życia i tempa rozwoju górali oraz sąsiadów ich z dolin — bywa często drastyczna. Właśnie zjawisko takie daje się spostrzegać w interesującym nas regionie.

Ludność góralska, zamieszkująca południowe zbocza Karpat Rusi Węgierskiej przypomina bardzo stopniem rozwoju etnicznego swoich sąsiadów zachodnich — polskich Lemków. Dla takich grup społecznych za gadnienia narodowościowe w ogóle jeszcze nie dojrzały w duszy.

Wielowiekowe warunki, prawie niezmiennie, bytowania sam na sam z surową przyrodą karpacką, hamowały rozwój socjologiczny tych ludów, tak że współcześnie zdają się one raczej być podobne do plemion Słowian wschodnich, którymi rządzili wielcy książęta z Kijowa przed osiemnastu laty, niż do narodów Europy XX stulecia. Trwają one do dnia dzisiejszego wciąż i tak jeszcze w epoce plemiennej bytności.

Gdy w jesieni roku 1937 rząd czechosłowacki rozpiął na Rusi Zakarpacie ankietę wśród rodziców i dzieci, uczęszczających do szkół powszechnych, to otrzymał następujące wyniki co do języka nauczenia, jakiego życzy sobie ludność miejscowa: 75 proc. rodziców wypowiedziało się za językiem „ruskim”, co oznacza w ich ustach rosyjski; 10 proc. — za „karpatoruskim”, czyli za miejscową gwara, a jedynie 15 proc. za językiem ukraińskim.

Ogromna większość ludności tamtejszej nie wykazuje zatem solidary-

Żadnych zmian Oświadczenie angielskie w sprawie kolonii

LONDYN (Pat). W Izbie Gmin odbyła się debata nad polityką kolonialną, zainicjowana o zgłoszonym przez posła Labour Party Noela Bakera wnioskiem, domagającym się aby nie dokonywano żadnych zmian w przynależności państwowej obszarów kolonialnych i mandatowych bez zgody ludności tubylczej.

Na przemówienie pos. Bakera odpowiedział w imieniu rządu minister kolonii Malcolm Mac Donald, który na wstępie podkreślił niepewność, jaka wytworzyła się na obszarach kolonialnych i mandatowych wskutek żądań, wysuwanych w odniesieniu do tych ziem.

Ta niepewność musi zniknąć — o tym najmil minister i wystarczy o ile w tym celu po prostu zakomunikuje, iż nie można dać wiary temu, aby istniał jakikolwiek odłam opinii w W. Brytanii, który byłby gotów przekazać jakimkolwiek innemu mocarstwu pieczęć nad obszarami lub grupą ludności.

za rządzenie którymi W. Brytania jest odpowiedzialna, bądź jako mocarstwo kolonialne, bądź mandatowe.

Ten pogląd wyrażony był przez wszystkie ugrupowania Izby Gmin i rząd brytyjski go podziela. Sprawy tej — oświadczył minister przy oklaskach całej Izby — ani nie dyskutujemy ani nie rozważamy.

Aresztowania w Rumunii Wśród uwięzionych znajduje się kilku uczniów gimnazjalnych

BUKARESZT, (Pat). Policja w Czerniowcach aresztowała drugiego ucznia, który w poniedziałek dokonał wspólnie z kolegą swym zamachu na przewodniczącego trybunału wojkowego płk Cristesen.

Ponadto aresztowano dalszych 7

Dr Leon Karyszkowski
 pułkownik, odznaczony złotym krzyżem zasługi I in.,
 zmarł w szpitalu wojskowym w Warszawie dnia 6.XII. 1938 r. w wieku 1. 47
 Ekspozycja zwłok z dworca osobowego Wilno do kościoła garnizonowego odbędzie się dnia 9 XII o godz. 16. Nabożeństwo dnia 10.XII. o godz. 9, po czym nastąpi ekspozycja zwłok na cmentarzu Rossa.
 Komendant, oficerowie i personel Szpitala Obozu Warownego Wilno

osób, podejrzanym o współudział w zamachu.

Za usiłowanie podpalenia domów żydowskich aresztowano 12 osób.

BUKARESZT, (Pat). Policja aresztowała 25 członków rozwiązanej organizacji Gwardii Żelaznej,

nych o udział w zamachu na rektora uniwersytetu Cluj i prezesa trybunału wojkowego w Czerniowcach płk Cristesen.

Wśród 13 aresztowanych w Czerniowcach znajduje się kilku uczniów gimnazjalnych.

Min. Kościółkowski na poświęceniu gmachu Ubezpieczalni

Na poświęceniu gmachu Ubezpieczalni Spółecznej w Wilnie, które ma się odbyć w dn. 17 grudnia, spodziewany jest przyjazd ministra Mariana Zyndram-Kościółkowskiego.

Pierwszy transatlantyk wyruszył z Havru

HAVRE, (Pat). Wczoraj przed północą opuścił Havre wielki parowiec transatlantyczny „Paris”, udając się do Cherbourga. Jest to pierwszy wielki statek francuski, który wyruszył do Ameryki, pomimo strajku marynarzy, który objął znaczną część floty handlowej francuskiej.

Zbiża się termin wygaśnięcia amnestii dla przestępstw karno-skarbowych

WARSZAWA (Pat). Ministerstwo Skarbu przypomina, że w najbliższych dniach dobiega końca okres amnestii dla osób, które popełniły jakiegokolwiek przestępstwa karno-skarbowe, dewizowe, czy też podatkowe przez wywiezienie z kraju swego majątku, przez utrzymywanie go poza granicami państwa i niezgłaszanie do zeznań podatkowych. Okres amnestii dla tych osób ustanowiony został tylko do dnia 10 grudnia b. r. i nie będzie w żadnym wypadku przedłużany.

Po tym terminie posiadanie lub utrzymywanie za granicą nie zgłoszonego mienia ścigane będzie z całą surowością. Kto wiec do ustanowionego terminu t. j. dnia 10 grudnia b. r. nie zgłosi w Banku Polskim posiadanego za granicą majątku nie tylko nie skorzysta z dobrodziejstw amnestii, ale narazi się na dotkliwe kary, przewidziane znalezionym ostatnio dekretem dewizowym.

Jak wiadomo, za niezgłoszenie majątku posiadanego poza krajem grozi kara więzienia do lat 5, grzywna do 200 tys. złotych i konfiskata całego niezgłoszonego mienia.

Nowi ministrowie litewscy

KOWNO (Pat). Nowy minister spraw zagranicznych

JÓZEF URBSZYS

urodził się w r. 1896. Prace w min. spr. zagranicznych rozpoczął w r. 1922. Zajmował stanowiska sekretarza poselstwa w Berlinie i Paryżu. W latach 1933—34 był posłem litewskim w Rydze. Po powrocie do Litwy w r. 1934 pracuje w centrali jako dyrektor departamentu politycznego. W r. 1936 zostaje powołany na stanowisko wiceministra spraw zagranicznych.

Nowy minister obrony kraju, generał brygady

KAZIMIERZ MUSTEIKIS

urodził się w r. 1896. Ukończył szkołę wojskową w Orenburgu. Brał udział w wielkiej wojnie jako oficer wojsk rosyjskich. Brał również żywy udział przy tworzeniu oddziałów litewskich w Rosji. Po powrocie do Litwy wstąpił do wojska litewskiego jako ochotnik. W r. 1933 był naczelnikiem litewskiej szkoły oficerskiej.

Włoskie ofary w Ab synii

RZYM (Pat). Oficjalnie donoszą, że liczba zabitych wojskowych i czarnych koszul w Afryce Wschodniej wynosi od dn. 1 do 30 listopada br. 45 osób. Straty te na stały się w czasie dokonywania operacji zwładowczych, pełnienia służby policyjnej oraz na skutek ran i chorób. Całość strat, poniesionych przez wojska włoskie od 1 stycznia 1935 r. do 30 listopada rb. wynosi 24.682 zabitych.

Kogutek
 ZASTOSOWANIE:
GRYPY, PRZEZIĘBIENIE, BOLE GŁOWY, ZĘBÓW itp.
 ZADAJĄC ORYGINALNYCH PROSZKÓW ZIEM. „KOGUTKIEM”
 WYDZIAŁ JAKIE PROSZKI WAM DAJA
 ODZYSKAJĄC NAJLEPSZĄ LECZNICZĄ
 ZADAJĄC PROSZKÓW „MIGRENO-NERVOSIN”
 TYLKO W NOWYM OPAKOWANIU
TOREBKACH Higienicznych.

W. Wielhorski.

Dyrektor Elty w Warszawie

WARSZAWA (Pat). Dyrektor Litewskiej Agencji Telegraficznej „ELTA” p. Dajlide złożył wczoraj wizyty dyrektorowi naczelnemu P. A. T. p. Mieczysławowi Obarskiemu, poczym zwiedził Polską Agencję Telegraficzną. Następnie p. dyrektor Dajlide złożył wizyty w Ministerstwie Spr. Zagran.: ministrowi Arciszewskiemu, dyrektorowi Kobylańskiemu i naczelnikowi Skiwińskiemu.

Po południu dyrektor naczelny P. A. T. p. M. Obarski podejmował dyrektora Dajlide śniadaniem, w którym wzięli udział przedstawiciele poselstwa litewskiego, re-

prezentanci Wydziału Prasowego MSZ, przedstawiciele prasy stołecznej oraz redakcji PAT. Podczas śniadania dyr. M. Obarski wygłosił przemówienie, w którym wyraził przekonanie, że przyjazd dyrektora Dajlide przyczyni się do pogłębienia współpracy pomiędzy PAT'em i Eltą.

W odpowiedzi swej dyrektor Dajlide zwrócił uwagę na rolę prasy, która może przynieść wiele korzyści przy wyrównaniu różnic między obu narodami i zaprosił dyrektora Obarskiego do złożenia wizyty w Kownie.

Marszałkowie Izby grobu Marsz. Piłsudskiego

KRAKÓW (Pat). 7 bm. przybyli do Krakowa prezydja Senatu i Sejmu R. P. z pp. marszałkami — Senatu Bogusławem Miedzińskim i Sejmu prof. Wacławem Makowskim na czele, celem złożenia hołdu u trumny Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Z dworca kolejowego udano się autami do katedry Wawelskiej, gdzie przed wielkim ofiarzem uroczyste nabożeństwo w asystencji duchowieństwa odprawił ks. prałat dr. Domasik.

Po nabożeństwie zebrani udali się do

krypty pod Wieżą Srebrnych Dzwonów, gdzie u trumny Marszałka Józefa Piłsudskiego, po oddaniu hołdu Jago pamięci, złożyli dwa wspaniałe wieńce, spowite pięknymi wstęgami w barwach państwowych z napisem „Józefowi Piłsudskiemu — Senat Rzeczypospolitej” i „Józefowi Piłsudskiemu — Sejm Rzeczypospolitej”.

Z krypty wawelskiej przedstawiciele Senatu i Sejmu wraz z towarzyszącymi im osobami udali się na Sowniec.

Okolo 1/3 terytoriów i ludności musiały odstąpić Czechosłowacja

PRAGA (Pat). Podczas przyjęcia korpusu dyplomatycznego prezydent Hacha oświadczył m. in., iż w wyniku ostatnich wydarzeń Czechosłowacja utraciła 44.596 km. kwadr., w tym

4704 gmin i 4.922.440 mieszkańców. Pozostało w granicach państwa 98.912 km. kw., na których zamieszkuje w 11.002 gminach ok. 10 milionów ludności.

Krwawa kampania przedwyborcza w Jugosławii

BIAŁOGRÓD (Pat). Zajścia m. członkami stronnictwa rządowego a opozycją mnożą się w przeddzień wyborów, które odbędą się w dniu 11 grudnia. W miejscowości Bolieve 6 osób odniosło rany w czasie odbywającego się tam zgrupowanie

nia przedwyborczego. Jedną z tych osób zmarła.

W miejscowości Bruco w Serbii Zachodniej doszło również do zajścia w czasie którego dwie osoby zostały zabite a 2 odniosły ciężkie rany.

Pamiętajmy o Gwiazdce dla dzieci bezrobotnych!

Otwarcie interesujących wystaw w IPS

WARSZAWA (Pat). W salonach Instytutu Propagandy Sztuki odbyło się otwarcie nowych, interesujących wystaw.

Na wystawie, oprócz kolekcji prac Tytusa Czyżewskiego, Eugenii Różańskiej, Jerzego Wolffa, Stanisława Zalewskiego znalazły się dwie serie obrazów, interesujące ze specjalnych względów.

Pierwsza z nich to seria czterdziestu kilku płócien i akwarieli Rafała Malczewskiego, reportaż malarski z Centralnego Obozu Przemysłowego, obejmujący fragmenty z Sandomierza, Mościc, Rożnowa, Stalowej Woli itd.

Druga seria, to 7 historycznych obrazów, zamówionych dla sal honorowych polskiego pawilonu na wystawie w Nowym Jorku. Autorami ich jest jęderastu członków Bractwa św. Łukasza (wychowankowie Warszawskiej Akademii, uczniowie profesora Pruszkowskiego), którzy utworzyli 7 kompozycyjnych zgrupowań, wyrównanych, o prawie jednolitych waloach. Udział w malowaniu tych obrazów wzięli m. in. ś. p. J. Kubicki, zmarły nagle w dniu przedwczorajszym.

Giełda warszawska

z dnia 7 grudnia 1938 r.

Belgi belgijskie	89,62
Dolary amerykańskie	529,00
Dolary kanadyjskie	525,00
Florety holenderskie	289,09
Franki francuskie	14,06
Franki szwajcarskie	120,05
Funt angielski	24,92
Guldeny gdańskie	100,25
Korony czeskie	10,75
Korony duńskie	111,25
Korony norweskie	125,08
Korony szwedzkie	128,39
Liry włoskie	18,90
Marki fińskie	11,00
Marki niemieckie	—
Marki niemieckie srebrne	93,00
Tel Aviv	—
Akcje:	
Bank Polski	130,50
Papiery procentowe:	
Pożyczka wewnętrzna	64,63
Pożyczka inwestycyjna pierwsza	82,75
Pożyczka inwestycyjna druga	81,75
Pożyczka konwersyjna	—
Pożyczka konsolidacyjna	66,25

Mussolini a Rzym starożytny

Dziwnym może się komuś wydawać tytuł dzisiejszego wykładu. Mussolini nie jest ani archeologiem ani filologiem, nie zajmuje się przeszłością Rzymu naukowo. A jednak pomniki starożytnego świata mają dla niego wielką wymowę.

Rzym ma swoją historię blisko trzech tysięcy lat, był stolicą wielkiego imperium, nie brakło mu nigdy wielkich ludzi, wielkich budowniczych w dosłownym i przenośnym znaczeniu. Dzieła ich podziwiała i podziwiała cała ludzkość. Mury Koloseum, Palatynu, term Karakalli i Dioklecjana, kościoły rzymskie z bazyliką św. Piotra od tyłu wieków górują nad wiecznym miastem, budzą zawsze niezatarte wrażenie. Od czasów Cezarów Rzym ulegał różnym przeobrażeniom ale bodaj nigdy nie były tak wielkie jak te, które dokonały się w kilkunastu latach ery faszystowskiej. Można dzisiaj bez przesady i bez politycznych akcentów powiedzieć, że za Mussoliniego wyłania się z ziemi Rzym starożytny w niebywałych dotąd rozmiarach. Cały zaś wysiłek wodza Italii nie szedł w tym kierunku, by na gruzach starożytnej stolicy stworzyć coś zupełnie nowego. Myśl jego zwróciła się do wielkiej przeszłości, do pomników chwały starożytnego świata, by je postawić przed oczami współczesnych i związać je silnie z teraźniejszością. Dzieło Mussoliniego musi interesować nie tylko badaczy świata rzymskiego lecz każdego człowieka, który ma zrozumienie dla kultury ubiegłych wieków. By dobrze zdać sobie sprawę z całego przeobrażenia Rzymu za ery faszystowskiej, musimy cofnąć się myślą daleko wstecz, aż do początków cesarstwa rzymskiego i spojrzeć na ówczesną stolicę i jej najważniejsze pomniki.

Kto dzisiaj z Palatynu czy Kapitolu spogląda na Rzym, z pewnością nie zawsze zdaje sobie sprawę z tego, że dzisiejsza stolica zajmuje stosunkowo niewiele terenu, na którym rozłożyła się była stolica za rpej i w początkach cesarstwa. W morzu budynków rzucają się w oczy płaskie kopuły Panteonu, mauzoleum Augusta i Hadriana, kolumna Marka Aurelega z posagiem św. Pawła. Wszystkie te pomniki leżały poza obrębem

Rzymu republikańskiego. Przestrzeń na której je oglądamy, była polem Marsowym przeznaczonym na ćwiczenia wojskowe i zgromadzenia narodowe. Na tym polu odbywał się też przegląd legionów rzymskich ciągnących na nowe podboje lub obronę granic zagrożonych przez ościenną narody.

Dopiero za Augusta wciągnięto to pole w obręb miasta. Zwolna zaczęły na nim powstawać budynki. Agryppa, wielki wódz, przyjaciel i zięć cesarza, zbudował Panteon, jak świąd czy jeszcze dziś napis wyryty na fasadzie tego pomnika: „Marcus Agrippa tertium consul fecit”. Sam August wznosił w roku 28 przed Chr. dla siebie i swej rodziny grobowiec nad Tybrem. Za następców Augusta pole Marsowe zabudowywuje się coraz bardziej; z biegiem czasu budynki docierają aż do Kapitolu i zamykają do centrum stolicy, z którego rozwinęło się światowe imperium i skąd zawsze czerpało swe siły.

Czyż nie jest to rzeczą znamieną, że rząd faszystowski tę właśnie kolebkę państwa otoczył szczególniejszą opieką, że przedsięwziął olbrzymie wykopaliska na Palatynie?—Resztki pałaców cesarskich na Palatynie krwili w sobie najwięcej tajemnic. W ciągu wieków wzgórze to zabudowało się do tego stopnia, że niezmiernie trudno było zorientować się, jakie

było przeznaczenie poszczególnych budynków. Nawet ruiny pałaców cesarskich budziły wątpliwości. Mussolini postanowił zbadać gruntownie Palatyn, na którym powstała była pierwsza osada i przeznaczył na to ogromne sumy. Przez kilka lat prowadzono tam wykopaliska. Zburzono kilka pałaców nowożytnych aż ostatecznie, jak doniosły niedawno komunikaty naukowe, prace uwięzione zostały pomyślnym skutkiem. — Pokazało się, że wzmianki starożytnych autorów trafnie określały topografię pałaców cesarskich. Najważniejszym rezultatem ostatnich wykopalisk jest znalezienie pałacu Augusta. — Twórca nowego imperium do tań do pałacu twórcy imperium starożytnego. O to mu chodziło.

Ze śródmieścia Rzymu stworzył jedyną w swoim rodzaju i najpiękniejszą na świecie dzielnicę miasta. Można powiedzieć, że w naszych oczach odbył się akt symbolicznego przeniesienia Duce swą siedzibę władzy do pałacu Weneckiego w najbliższe sąsiedztwo Kapitolu. Świadomie czy nieświadomie staje bliżej w cieniu wielkości stolicy. Pałac Wenecki, przed wielką wojną siedziba ambasadora austriackiego, znajduje się w

(Dalszy ciąg na str. 4)

Prof. dr Jan Oko.

Nożycami przez prasę

MASŁO I ARMATY.

„Kurier Polski” zamieszcza interesującą korespondencję z Londynu na temat zbrojeń angielskich:

Plany finansowe zbrojeń angielskich zostaną opublikowane w najbliższym czasie. Już teraz wiadomo, że oparte one będą w szerokiej mierze na kredycie wewnętrznym. Aby jednak kredyty te nie odbiły się ujemnie na położeniu finansowym gospodarstwa brytyjskiego, należy handel i przemysł utrzymać w stanie możliwie wysokiej prosperity. Zapowiedziana została wielka ofensywa eksportu angielskiego. Więść tę przyjęły Niemcy z nieukrywanym niezadowoleniem, które jednak nie powstrzyma Anglików od przeprowadzenia dalekosiężnych reform w systemie forsowania wywozu, tak by mogli on sprostać konkurencji eksportu państw totalnych. Znosi się na wielką batalię.

Rzym, Berlin i Tokio stają do niej pod hasłem: Armaty zamiast masła. Hasłem Londynu jest: Masło i armaty.

Hasło totalistyczne jest napewno łatwiejsze do realizacji, ale hasło liberalnej Anglii jest bez porównania atrakcyjniejsze. Wolny naród zabiera się z całą energią do pracy, by je urzeczywistnić.

Główna różnica polega na tym, że W. Brytania opiera się na instytucjach, podczas kiedy jej przeciwnicy na genialnych jednostkach. Po najdłuższym życiu dyktatorów, szanse Anglii znowu wzrosną jeżeli potrafi dojdź do porozumienia z Japonią. Japonia jest dziś bowiem mocarstwem

najsilniejszym, pomimo wojny z Chinami. W każdym razie nadchodząca batalia o losy kuli ziemskiej będzie największą walką polityczno-gospodarczą (a może i militarną) od czasu jak Ludzkość istnieje.

„MONTEFIORE” W ŁODZI.

„Kurier Łódzki” przynosi następujący barwny opis łoża masońskiej w Łodzi:

Korzystając z uprzejmości władz starościńskich, zwiedziliśmy lokal łoża „Montefiore”.

Oglądaliśmy szereg pokoiów: palarnię, salę posiedzeń, zawierającą bibliotekę. Krótki przegląd książek, mieszczących się w szafach, pozwala nam na zorientowanie się, w jakim kierunku nastawione było czytelnictwo Stowarzyszenia „Montefiore” Bnel-Brith. A więc olbrzymia liczba dzieł fałmudycznych w różnych językach, dzieła traktujące o żydostwie całego świata i... liczne dzieła masońskie. Regulaminy łoża masońskich, czeskich, angielskich, niemieckich. Znaczna liczba dzieł w języku hebrajskim i w żargonie.

Przechodzimy wreszcie do salki, kryjącej właściwą treść Stowarzyszenia Humanitarne „Montefiore” Bnel-Brith. Okna są zastonięte rolekami i czarnymi zasłonami.

U wejścia do tajemniczej salki wisł gong metalowy, na którym widnieje godło — blegnący jeleni — symbol czujności.

Pod ścianą, na wprost wejścia do salki mieści się tron prezydenta stowarzyszenia. Odrazu wszelkie wątpliwości rozwiewa budowa tronu, zupełnie zgodna z tym, co się wie z literatury, traktującej o zwyczajach i o obrzędach masońskich.

A więc wielki baldachim z ciężkiej materii aksamitnej, utrzymanej w kolorach czarnym, purpurowym i złotym. Przeważa barwa czarna, nadająca całej salce charakter jakiejś ponurej, pełnej tajemniczego nastroju kaplicy. Nad baldachimem wielka „Gwiazda Dawida”.

Po opisie wnętrza dziennik łódzki czyni uwagi następujące:

Fakt jej istnienia w samym centrum Łodzi, w najruchliwszym jej punkcie, tajemnicza działalność, owłana nie mniej tajemniczą orzędowością, wreszcie skład osobowy łoża liczącego 88 braci, wywodzących się z łódzkiej plutokracji żydowskiej — to wszystko brzmi jak sensacyjna powieść.

W opustoszałym lokalu żydowskiej łoża masońskiej „Montefiore” pracuje obecnie urzędowy kurator, wyznaczony przez władze administracyjne, spisując majątek ruchomy, znajdujący się w lokalu.

Nie jeden a dwa programy ?

Warszawa, 7.XII 1933 r.

Sensacją wewnętrznego życia politycznego Warszawy jest całkiem nieoczekiwana krytyka programu inwestycyjnego w.-prem. Kwiatkowskiego ze strony szefa sztabu Obozu Zjednoczenia Narodowego. Już w przemówieniu sobotnim gen. Skwarczyńskiego wystąpiły pewne momenty krytyczne w stosunku do tego programu, jednakże do poziomu prawdziwej sensacji urosło dopiero przemówienie szefa sztabu OZN płk. Wendy.

Prasa prowincjonalna i komunikaty PAT-a nie podały tego przemówienia in extenso. Jak wynika jednak z tekstu, który publikuje poniedziałkowa prasa warszawska, przemówienie jego zawierało wyraźną krytykę planu inwestycyjnego p. wicepremiera Kwiatkowskiego.

Zarzuty stawiane programowi, formalnie rzecz biorąc, dają się streścić do jego niewystarczalności, ale równocześnie zawierają w sobie treść odnoszącą się do metod realizacji programu.

Skala tych postulatów, jakie wysunął poseł Wenda, narzuca w warunkach polskich oderwanie się od parytetu złota i pójście na politykę wielkich robót publicznych, aż do całkowitego wyczerpania wszystkich dotychczasowych niezatrudnionych sił

robotycznych. Poza tym różnica już bynajmniej nie ilościowa a jakościowa pomiędzy ujęciem programu gospodarczego przez wicepr. Kwiatkowskiego, a posła Wendę polega na tym, że płk. Wenda więcej uwagi poświęca problemom wsi i bezrobocia wiejskiego.

Wicepremier Kwiatkowski i jego koncepcje gospodarcze mają z sobą autorytet dużej wiedzy ekonomicznej i sławę takich osiągnięć jak Gdynia i COP.

Kontrkonceptja płk. Wendy wykorzystuje atut popularności, jaki posiada zawsze program bardziej radykalny, dalej idący, prorolniczy i antywierzycki (zerwanie z parytetem złota).

Powstaje pytanie, skąd się wziął ten drugi plan obok planu Min. Skarbu, skoro przecież płk. Wenda nie jest specjalistą w dziedzinie zagadnień gospodarczych. Okazuje się, że stano-

wi on owoc długotrwałych prac Biura Planowania OZN, mieszczącego się w Warszawie przy ul. Wiejskiej, kierowanego przez p. wiceministra Piaseckiego. Współpracuje w tym biurze między innymi młody społecznik inż. Sławiński. Podobne biuro posiada zresztą i p. wicepremier.

Tak wygląda stan faktyczny, na tle którego doszło w Sejmie do sensacyjnej różnicy zdań. Sensacyjnej, bo rozdmuchanej przez prasę popołudniową warszawską i plotkę kawiarnianą do rozmiarów wielkiego wydarzenia.

Biorąc rzecz samą w sobie, różnica zdań w dziedzinie planowania gospodarczego w łonie rządu lub pomiędzy rządem a członkami Obozu, na którym się rząd opiera, nie jest jeszcze wcale czymś niezwykłym. Takie różnice zdarzają się zawsze, gdzie tylko jest chociażby paru ludzi samodzielnie myślących i powinni się zdarzać w każdym parlamencie.

Jeżeli opinia potraktowała inaczej wystąpienie płk. Wendy, to tylko dlatego, że była przygotowana do całkowitej „dyspozycyjności” obozowego parlamentu w stosunku do rządu. Żłudzenie co do tej dyspozycyjności przysło na pierwszym posiedzeniu plenarnym Sejmu jak widzimy.

P. L.

Dziś na Pohulance wieczór Ordonówny,

dochód na gwiazdkę dla biednej dziatwy



Dawa Dr. WANDERA
nie porzucajcie permakul!

DO SZKOŁY... ZE SZKOŁY...



W SŁOTĘ i ZIMNO ALE Z TABLETKĄ

PANACRIN

CHRONI PRZED ANGINĄ i GRYPĄ

In vino veritas

Zgódźcie na Droge Mleczną taksówkę... Ja już mam dość

Każdy człowiek jest podszyty po etą — do takiego zdania dochodzi w swej książce p. t. „Lżejszy kaliber” znany krytyk Karol Irzykowski. Pi-sze on:

„U nas panuje zbyt arystokratyczne pojęcie o sztuce: gdy się mówi o sztuce, ma się na myśli tylko dzieła najwybitniejsze, dzieła wielkich talentów i geniuszów; tutaj prze-prowadza się głęboką fosę demarkacyjną i całą resztę uważa się za grafomanów. To stanowisko, praktycznie nie dogodne, w zasadzie jednak nie jest zgodne z najnowszym stanowiskiem filozofii. Najznakomitszy filozof dzisiejszy, Wloch, Benedetto Croce, w swej „Estetyce” proklamuje po-gład inny. Jego zdaniem każdy człowiek jest poetą i zamiast przyszłością: „poeta nascitur” (poeta się rodzi) raczej by należało powiedzieć „homo nascitur poeta” (człowiek rodzi się poetą). Jedni rodzą się jako mali, ma-luczcy poeci, inni jako wielcy. Różni

ca jest tylko ilościowa — powiada Croce — ale nie jakościowa... A więc Croce pojęcie sztuki, czy poezji niejako demokratyzuje. Każdy jest twór-cą we własnym drobnym zakresie i wszyscy pławimy się w atmosferze na-syczonej elektrycznością sztuki. Dzieła sztuki są specjalnymi akumulato-rami — czy silnikami — ale i bez nich spożywamy codziennie całe masy po-ezji i sztuki w każdym słowie, w lek-turze gazety, w anegdotach, w obrzę-dach i zwyczajach, w marzeniach...”

Za pomocą tej długiej cytaty nie chcę bynajmniej bronić notorycznych grafomanów, ani też zachęcać każde-go do pisania wierszy (odrządza to zresztą sam autor „Lżejszego kalib-ru”). Słowa Irzykowskiego przypom-niały mi się poprostu przy wertowa-niu „ksiąg pamiętkowych” wileńskiej winiarni „Pod okrętem”. Czytając je, można (oczywiście oprócz wina) rów-nież „spożyć” całe masy poezji, jak mówi Irzykowski. Mimo, że do ksiąg

winiarni rozmaite sentencje, myśli i uwagi wpisywali przeważnie nie zawo-dowi „łudzic pióra”, ale t. zw. szer-sza publiczność, — znajdujemy w wypowiedziach wiele trafnych spo-strzeżeń, dowcip, humor, a nawet po-ezję. Oczywiście przygodni i mniej przygodni twórcy czerpali natchnie-nie przede wszystkim z najbliższego otoczenia. Stąd przeważa określony rodzaj tematyki. Naprzykład taki się-gan:

„Z Grodna do Wilna — jest droga krótka
Niech żyje wino, a zginie wódka”.

Przedstawielielka pici pięknej oś-wiadcza:

„Przyszłam, zobaczyłam, wypila-m,
ale niestety i skończyłam”.

Odmiennego zdania jest jakaś „ca-ła kompania”:

„Byliśmy, pililiśmy, ale wróćmy”.

Szczerze osobiste zwierzenie bezsi-ły:

„W głowie mi się kręci, jak można coś
pisać”.

Widocznie pod wpływem tej refle-ksji ktoś inny oznajmia:

„Wymazałem, bo głupstwo napisałem”.

Inny znów bywałec chwali się swym dobrym samopoczuciem, pi-sząc nie bez kozery:

„Choćlaż w głowie szumi wino,
lecz wychodzę z tego nina”.

Ale nie tylko takie sprawy „są po-ruszane”. Księgi zawierają złote myś-

li o życiu, o zagadnieniach ogólnoludzkich. Ba, niektórzy autorowie uprawiają politykę:

„Nasze słońce,
nasze wioski
zdobyl mleczem
Żeligowski”.

Nie wszyscy ograniczają się do na-pisania paru lub kilku zdań. Dużo jest zachlannych; ci chcą mieć wy-łącznie dla siebie całe strony:

„Strona zarezerwowana dla akademików
Lidzian”

Akurat tej strony pozazdrościli wścibskim lidzianom nieznanzi przy-bysze ze Lwowa i wywiązała się ma-ła kłótnia:

„A właśnie, że my ze Lwowa też się tu
ulokujemy, ta foj”.

Naogół polemiki między gośćmi zajmują w księgach sporo miejsca. Częstokroć prowadzone są w tonie ostrym. Ten i ów, by całkowicie po-grażyć przeciwnika, ilustruje replikę odpowiednim rysunkiem. Gdy rysunek się nie uda — wychodzi zwyczaj na bazgranina. Trzeba stwierdzić, że bywalcy lokalu niekoniecznie pieczołowicie obchodzą się z księgami. Poszczególnie kartki lepią się od wina: to dowód, że komuś „się przelewało”, albo co gorsza — zwyczajnie ślad nie higienicznie utrzymanych rąk. Zdarzają się ręce wręcz bezlistosne, wydzierają całe strony, lub zamazują je pokracznym nieczytelnym pismem;

jakimi heroglifami. Nie bardzo pocie-szające wnioski możnaby wysnuć stąd o kulturze. Ten „stan rzeczy” o-burzył p. M. S., który podał „Ku uwa-dze wpisujących się — rad kilkoro”.

Oto one: „1. Księga ta bynajmniej nie służy do tego, żeby się w niej ka-żdy wpisał (jeżeli już koniecznie chce — wystarczy złożyć podpis bez sile-nia się na aforyzmy). 2. Bo zważmy: jaką myśl zawiera naprzykład takie zdanie, wpisane zamasyście w księ-dze pamiętkowej: — „Czy pannie Iré nie jest dobrze?” Mój Boże, to nie mógłś synu ruszyć zuchwą i spytać wprost? Musiałeś koniecznie wypis-ać? 3. O nogach stołowych. Sądzę, że na takie kwiatki jak: — „Pijmy, pij-my, ha!” — albo: — „kto nie je, nie pije, ten gnije nie żyje” — wystarczy poziom inteligencji przeciętnej nogi stołowej (żałuję czasem, że sztuka pi-sania dostępna jest tylko gatunkowi t. zw. homo sapiens), 4. Rozumiem i pochwalam wpisywanie syntez prze-myślanych, dojrzałych, które mogą poruszyć zwoje mózgowe bliźniego do pracy, np. — kiedy ci picie przeszką-dza w pracy, przestań pracować. 5. I na kitość Boską, wpisujcie się przy-tajmniej czytelnie. 6. Kończąc: uprasza się pt. publiczność o wypowię-dzenie się w kwestiach, zawartych w powyższych 5-ciu punktach”.

Owsem, publiczność się wypowie-działa. Pod „uwagami” kilka osób napisało: „Racja, panie M. S!” A w

Mussolini a Rzym starożytny

(Dalszy ciąg ze str. 3)

tym samym miejscu, w którym niedługo Cezar zbudował ogromne ogrodzenie marmurowe (saepta), budynek służący do obliczania głosów narodu zgromadzonego na komicjach. Plac Wenecki przed siedzibą wodza spełnia dziś tę samą rolę, co starożytne saepta Cezara. Gromadzą się tu tłumy i, choć nikt głosów nie oblicza, to jednak tysiączne masy faszystowskie, wieśniacy, robotnicy, defilują przed swym Duce, spełniają to samo zadanie. To jest właśnie obliczanie głosów, jeno przetłumaczone na język nowożytny. Analogia nasuwa się sama przez się, tym bardziej, że rządy Mussoliniego są najbardziej rzymskimi, jakie kiedykolwiek istniały od czasów Cezarów. Już sam tytuł „Duce” wskazuje na zupełnie nowy stosunek kierującego męża stanu do państwa i narodu. Z nowej siedziby spogląda on na wielki pomnik narodowy wzniesiony ku czci twórcy zjednoczonych Włoch, Wiktora Emanuela II. W tym pomniku zawarta jest także koncepcja na logikę historyczną. Jest to symbol narodu zjednoczonego, więc świadoma swej nowej roli politycznej jako mocarstwo musiała Italia zbliżyć się do Kapitolu jako centrum rzymskiego imperium. Ten pomnik narodowy oznacza więc pierwszy krok na drodze do symbolicznego przedstawienia ducha narodu włoskiego. Dalszy następni przed kilkunastoma laty, kiedy prezes rządu włoskiego zdecydował się na przeniesienie siedziby rządu do pałacu Weneckiego. Ale to centrum Rzymu miało niedawno zupełnie inny wygląd aniżeli dzisiaj. W najbliższym sąsiedztwie Kapitolu krzyżowało się mnóstwo krętych i wąskich ulic, otoczonych starymi domami czynszowymi bez jakiejkolwiek wartości artystycznej, które zagnieździły się na szczątkach najwspanialszych pomników starożytnego świata. Otóż Mussolini powziął gigantyczny plan uprzątnięcia centrum Rzymu z tych lichych budynków i wydobycia na światło dzienne resztek pomników starożytnych, by w ten sposób zaznaczyć, że nawiązuje do świetnej przeszłości rzymskiej.

Wprawdzie jeszcze przed wielką wojną były usiłowania, zmierzające do odkrycia forów cesarskich i izolowania Kapitolu, lecz rozbiły się zawsze o brak środków materialnych do wykonania tego planu. Względny na ludność Rzymu, która w dużej mierze tu się skupiała i żyła z turystów, krążących najczęściej koło Kapitolu, przez długi czas nie pozwalała na usunięcie jej z tego terenu. — Trudności te, jak wiele innych, potra-

fił przezwyciężyć dopiero Mussolini, który na peryferiach miasta kazał zbudować domy z najnowszych urządzeń, a następnie na rzecz państwa wykupił całe centrum starożytnego świata rzymskiego i wydobycie spod gruzów for cesarskie.

Wielki cesarz August, którego dwu tysięczną rocznicę urodzin obchodziła Italia ubiegłego roku z największą okazałością urządzając wspaniałą wystawę retrospektywną della Romanita (rzymość), zwykł był mawiać, że miasto gliniane zamienił na marmurowe. Trudno zdać sobie doładnie sprawę, jaki był stan budynków prywatnych miasta przed Augustem, brak bowiem odpowiedniego i pewnego materiału. Na podstawie wzmianek porzucanych w dziełach starożytnych pisarzy tyle tylko możemy powiedzieć, że w mieście zamkniętym prastarym murem obronnym, sięgającym jeszcze na połę le gendarnych czasów królewskich, tłęczyła się ludność. Plutarch donosi, że około połowy II wieku przed Chr. aż 16 rodzin arystokratycznego rodu Eliuszów mieściło się w jednym domu. Ale te stosunki w następnym wieku pogorszyły się jeszcze bardziej. Ludność wzrosła, coraz nowe place zajmowano pod budowę świątyni, magnci rzymscy zaczęli wznosić dla siebie luksusowe pałace, które zabierały światło i powietrze biedakom. Nie znamy dokładnie liczby ówczesnych mieszkańców. Nie była ona mała, skoro 320.000 obywateli korzystało ze zboża rozdawanego przez państwo. Był to zatem proletariatus, który mieścił się w domach czynszowych. Można sobie wyobrazić, jak one wyglądały!... Może tu szukać na leży źródła owych permanentnych rewolucyj w pierwszym wieku przed Chr., które ostatecznie rozsądziły wolną rzeszposolita...

Spśród walących się ciągle ruder proletariackich wyróżniały się domy magnatów i budynki publiczne, które powstawały w centrum publicznego rzymskiego życia. Życie to skupiało się, jak wiadomo, głównie na forum, gdzie niegdyś wieśniacy sprzedawali swoje produkty, gdzie odbywano sądy i załatwiano wszelkie interesy handlowe. Od drugiego wieku

przed Chr. zaczęto na tym forum na sposób grecki budować bazyliki dla giełdy i mnożących się procesów sądowych. Pod koniec rplitej panował tam zgłęb nie do opisania. Stare forum Romanum, które przez kilka wieków skupiało całe życie publiczne Rzymu, okazało się niewystarczające, trzeba było pomyśleć o nowych forach. Tak powstały fora cesarskie, które prezes rządu faszystowskiego kazał wydobyc przed kilkunastoma laty na światło dzienne.

W bezpośrednim sąsiedztwie starego forum republikańskiego nowe forum stworzył dyktator Cezar. Kiedy w roku 54 przed Chr. czynił przygotowania do wyprawy przeciw Brytani, Ciceron, który wówczas cieszył się jego przyjaźnią i zajmował się w Rzymie jego sprawami, pisze w jednym liście do swego przyjaciela Attyna, że Cezar wydał 60 milionów sesterców na wykupienie ziemi z rąk prywatnych, by móc zbudować nowe forum. Prawdopodobnie właściciele żądali jeszcze wyższych sum, skoro według doniesienia Pliniusza suma wydana na wykupno ziemi wyniosła aż 100 milionów. Forum Cezara było tak pomyślane, że na dużej przestrzeni, otoczonej kolumnadą, znajdującej się poza budynkiem senatu, zwanym kuria, centralnym budynkiem miała być świątynia Wenery. Czyżby Cezarowi miało chodzić o specjalne cele religijne? Pod koniec rplitej panowała przecież zupełna obojętność religijna. Nie troszczył się o religie Cezar. Wprawdzie Wenery była bóstwem wielkim, na którego cześć natchniony hymn wśpiewał wielki poeta z połowy pierwszego wieku przed Chr., i wielki niedowiarek, Lukrecjan, ale cześć, którą Cezar chciał okazać temu bóstwu, miała raczej charakter polityczny. Wenery była matką Eneasza, praojca rodu Julijskiego z którego wywodził się Cezar. Muśtać o koronie, jakkolwiek nie przyjął jej, gdy mu Antoniusz ofiarował publicznie na forum. Cezar chciał przez wybudowanie świątyni dodać blasku swemu rodowi. Bądź co bądź oprócz znaczenia użytkowego nowe forum ntrzymało cechy świętego okręgu.

(D. c. n.)

Prof. dr Jan Oko.

Pół żartem pół serio

Proza

W ostatnim „Apele”, dobrze zazwyczaj redagowanym dodatku literackim „Kurjera Porannego” — znajdujemy opowiadanie Zygmunta Fijasa pt. „Świeca”, a w nim takie pomysłowe „okresy stylistyczne”:

O strojnisi miasteczkowej —
Strojnisia przeżywa moment wzlotu
Drobi szybkim kroczkiem suczki zważanej na jezdn.

O cyrkowcu —
Doszedłszy stropu rzucił pelerynę,
kwiknął jak ogier, zagadał bladeńsko.

— Wyżej, wyżej — rechotał jak kur i nadwysy się cały spuchł trzykrotnie.
Nacisnąwszy zad, wypuścił z siebie chmurę pierza i zawiął kołowrota olbrzyma.
Jeden tylko fragment tej prozy nas ujął, mianowicie ten, w którym autor Fijas sam siebie wymierza sprawiedliwość:

Te kilka zdań rozrzuć zbiorowisko.

Tłum począł się cofać.
A cofając się, rugał redaktorów „dodatku artystyczno-literackiego” za drukowanie podobnej prozy.

Czekoladki (Coś dla dzieci)

Z prasy:

W mieście Brescja w Itali na przejeździe przez tor kolejowy, lokomotywa potrafiła samochód ciężarowy, który wskutek tego przewrócił się. Cały ładunek rozsypany na ulicy. Ładunkiem tym były skrzynie napełnione czekoladkami. Dzieci z okolicznych domów wykozystaly wypadek i zagnatzyły się obficie w czekoladki. Po pewnym czasie przekonały się, że w nieuczciwy sposób dobyte przysmakki przyprawiły je o niespodzianą przykrość, były to bowiem czeko-

Drugi dzień gwiazdki na gwiazdkę dla biednych dzieci

Dziś, 8 grudnia odbywa się po raz drugi kwesta publiczna na ulicach i w lokalach zamkniętych na gwiazdkę dla dzieci bezrobotnych. Akcja ta, jak już nieraz podawaliśmy, jest niezależna od organizowanej akcji Pomocy Zimowej, trwającej przez 5 zimowych miesięcy. Z tego też względu powołanie akcji gwiazdkowej zależy jedynie od ofiarności społeczeństwa w ciągu 2 dni zbiórki. Jeden już minął. Dzięki brzydkiej pogodzie wiele osób nie wychodziło z domu. To też wszyscy, którzy z jakiegokolwiek powodów nie spełnili swego obywatelskiego obowiązku i nie złożyli datków na gwiazdkę dla biednych dzieci, powinni to dziś bezzwłocznie uczynić. Kwestarzy znaleźć można bardzo łatwo.

Koncert Hanka Ordonówny na gwiazdkę dla biednych dzieci

Dziś o godz. 8 wiecz. odbędzie się w sali teatru na Pohulance koncert, którego wykonawczynią będzie znana i popularna pianistka polska Hanka Ordonówna. Całkowity dochód przeznaczony jest na gwiazdkę dla biednych dzieci.

Rzadkie obecnie występy znakomitej pianistki ściągają niewątpliwie do teatru na Pohulance tłumy wielbicieli jej talentu, tym bardziej, że cel, na który artystka przetrząca dochód, jest jednym z najszlachetniejszych.

Humorysta Wel (Władysław Laudyn), pisząc o winiarni, dał swemu felietonowi tytuł „Kieliszeczek braci szeczek, a karafka siostra”, przy czym zacytował z księgi pamiątkowej taką góralską anegdotę, której słowa „ceść — ceść” stały się odzewem, swego rodzaju monetą obiegową w lokalu „Pod okrętem”. Ale istnieje i „Opowieść o Welu”. Gorączkowa:

„Etap to pierwszy wieczoru,
Ta hałaśliwa kawiarnia.
Następny po niej — vis a vis,
A zwie się krótko: winiarnia.

„W kieliszku wyrasta szmaragd.
Pić trzeba choćby „pro arte”.
„Ptakom wesoło na drzewie”.
A moje życie co wart?

„I płyną smutne sentencje,
Wel wpada w ton psychodramy.
Nagle usłyszał nad uchem:
„Nam przykro, lecz już zamykamy”.

„Co? Już? Tak wczesnie? To skandal.
Caly ten dzień jakiś świąteczny”.
Lecz co to? Czyj to dyskankel?
Ach to pan dziekan Ślędziszki.

Mistrzu od pędza i wody
Ramieniem mocnym mnie okol,
A mistrz pociesza: „Kochany,
został nam jeszcze Antokol”.

Wracający jednak do winiarni.
Miło w niej i przytulnie; ztraca się

Teatr m. NA POHULANCE

Dziś o godz. 16-tej

„MARIELLA”

Ceny popularne

o godz. 20-ej

Wieczór Hanka Ordonówny

Ceny specjalne

ludki, zawierające bardzo silnie działający przeciwszczepający środek.
Stąd moral! taki: zbytnie lakomstwo nigdy nie poplaca

Portrety przywódców

Gazety doniosły:
Portrety przywódców narodu niemieckiego nie mogą w żadnym razie być zamawiane przez komorników sądowych.
Zajmowanie obrazów, przedstawiających przywódców narodu, jest bowiem dla nich wielką obrazą.

Motoryzacja

We Włoszech:

Rząd włoski dążąc do przyspieszenia procesu motoryzacji kraju, postanowił z dniem 1 stycznia 1939 r. zmniejszyć o wiele podatek drogowy od samochodów osobowych i obniżyć go znacznie dla samochodów ciężarowych.

My także dążymy „do przyspieszenia procesu motoryzacji kraju”, a jak jednak jest u nas z podatkami? Wiadomo.

Sprawa żony

A. B. C. donosi:

Powiatowy Urząd Rozjemczy w Białej Podlaskiej wydał ostatnio naprawdę niezwykle orzeczenie:

„...dlug, zaciągnięty na powrót żony z Rosji, jest długiem rolniczym, ponieważ żona w domu rolnika jest niezbędną pracownicą do prowadzenia gospodarstwa wiejskiego”.

Czyli: żona gospodarstwu rolnemu jest równie potrzebna jak młóca, zniwiarstwo lub superfosfat.

Paznokcie

W „Gońcu Warszawskim” czytamy:

W Kapsztadzie w południowej Afryce, w jednym z domów gry doszło do łak zawziętej kłótni między dwoma damami, że jedna dama poraniła drugiej twarz paznokciami.

Sędzia skazał wojującą paznokciami damę na 3 miesiące aresztu, zaznaczając w wyroku, że paznokcie są „niebezpieczną bronią”.

Małżonkowie „drapieżnych” żon, emigrację czym prędzej do Afryki Południowej. Tam wam wymierzą sprawiedliwość...

Radio psom

W Anglii:

Angielskie radio obecnie w swoim programie wprowadziło specjalne audycje dla... psów. Z głośników będą rozbrzmiewały pozgłowydzwania, rozkazy itd., które pozwolą właścicielom zorientować się, jak reagują na nie ich psy.

Psy angielskie podobno już zorganizowały się w „Związek Pieskich Słuchaczy Radio” i wysunęły szereg postulatów co do nadawanych programów.

JUŻ ROZPOCZELIŚMY NASZĄ TANIA
sprzedaż przedświąteczna błócien
i wyrobów bieliźnianych po cenach fabrycznych
Kilkutysięczną ilość resztek wyprzedajemy teraz
po cenach niżej własnego kosztu
„Bławat Polski”
Wilno, Wielka 28, tel. 15-92.

Hotel EUROPEJSKI
W WILNIE
Pierwszorzędný — Ceny przystępne
Telefony w pokojach, Winda osobowa

samym rożku jakaś delikatna ręka kobieca skromnie skreśliła takich parę słów: „Ten pan M. S. musi być bardzo miły”. W zupełności podzielałam to zdanie i zaraz odszyfruję kto miąnowicie ukrywa się pod literami M. S. Nie potrzebuję zresztą odszyfrowywać. M. S. sam się zdradził. Na następnej stronie księgi Ignacy Maciulewicz z Kiemieliszek, dziad M. S. umieścił pieśń. Któż nie zna Mariana Sylwanowicza „dziada z Kiemieliszek”. Jakże popularny był on swego czasu w „szopkach akademickich”! Marian Sylwanowicz jest autorem „Uwag kilkora” i „Pieśni złośliwej ob karczmie „Pod okrętem” (na melodie: „Był ja raz poszedłszy do tej miejskiej kiny”):

„Siedzisz sobie człowiek, storbiśz sobie wino
Na cymbalach grajon stary i dziewczyna
Cierp dusza moja, a bendziś zshawiona,
A jak nie wycierpisz, będzisz potępiona.

Wierszami zapekall sufit i panell,
Musi te poety papiera nie miell.
Cierp dusza moja itd.

Krzesły skuratne z sercem wykrojonym,
A na stolach rency z palcem wystawionym.
Może to od lawów jest i wygodniejsze,
Ale po mojemu trochl... nie tutejsze.
Cierp dusza moja itd.

Ale wino dajo bardzo doskonale
I miód akuratny, słodki i dostaly.
Pił biedna duszo, a bendziś zshawiona,
A jak nie wypijesz, będzisz potępiona”.

Żeglować „Pod okrętem” zachęca dr. Jerzy Orda. Mało kto dotąd wiedział o aspiracjach poetyckich doktora. Okazuje się, że posiada on i w tym kierunku wcale nienajgorzej rozwinięte zdolności:

„Wesoło żeglujmy wesoło
Po życia burzliwym potoku
Na falach Chablis lub Medoc'u.
Wesoło żeglujmy, wesoło
Choć w kolo widnokrąg zasnuty
Mętnymi mgłami...”

Niestety ze względów ode mnie niezależnych nie mogę przytoczyć dalszych kunsztownych (naprawdę!) zwrotek dr. Ordy. Nie jestem w stanie również zacytować zgrabnego (nie awangardowego) wierszyka redaktora Ziutka Maślińskiego. Komuś widocznie bardzo się spodobał. Ten „ktos” wyrwał całą stronę i zabrał sobie na „pamiątkę”. W ten sposób zginął jeden z najpiękniejszych wierszy Maślińskiego. Całe szczęście, że autorzy wyrwanych, niewyrwanych i niewypisanych wierszy przychodzą „osobiście” do winiarni. Można tu zobaczyć od czasu do czasu Teodora Bujnickiego, zazwyczaj w licznym towarzystwie, poetę-tropiciela Aleksandra Rymkiewicza o bladej pociągłej twarzy, Jana Huszcę, skutecznie konkurującego z basowymi tonami orkiestry. „Wpadają na chwilkę” artyści z Pohulaneki i Lutni. Olbrzymia postać aktora Juliusza Balickiego, o którym mówią:

„Balicki — to chłop chwacki,
ale Juljuszem był Słowacki”.

Uczęszcza nawet „sam” Stanisław Mackiewicz. W restauracji Georges'a, jak pisał, spotyka się z kapitalistami i nie znosi przy swym stoliku „pijawków” — „Pod okrętem” przy winie sprzymierza się z mieszczanami i proletariatem. Odwiedzają winiarnię tak że wileńscy malarze i plastycy.

Skoro zabawiłem się w „donosicielstwo”, nie mogę oszczędzić i siebie. In vino veritas — prawda w winie; zbrodnia byłoby w takich okolicznościach, omawiając ten temat. — coś ukrywać i przemilczać. To właśnie prof. Jerzy Hoppen wpisał do księgi zabójczy dla mnie slogan: — „proponuję sprzedawać wino nie na antalki, ale na mikułki”, — slogan, który przyjaciele byli uprzejmi tak szybko uwiecznić w druku. Cóż kiedy poróżniłem się z Bacchusem i hałsło traci na aktualności. Bądź co bądź jednak nie radzę niektórym stosować tej miarki.

„Zamienić się w błękitną kulę
z delikatnego błękitnego szkła
I w Twoje oczy patrzeć czule
szare jak wróble i mgła”.

Majaczy się sylwetka drogiego Kosti Gałczyńskiego z rozwichrzoną czupryną; gdzieś powoli, postępując, idzie ulicą dr. Stanisław Kodź, który uważa, że ziemia przede wszystkim powinna nas napoić, a dopiero później: wyżywić i odziać...

Walka z „zaciskaniem pasa” przez ludność wiejską

Niskie ceny zbóż, jakie kształtują się w bieżącej kampanii w Polsce, stały się przedmiotem uwagi nie tylko prasy rolniczej lecz i ogólnogospodarczej. W rozważaniach na tematy polityki zbożowej dotychczas na ogół można było stwierdzić starą generalną koncepcję zdejmowania nadwyżek zbożowych z wewnętrznego rynku, w drodze eksportu za granicę, przy zastosowaniu premii eksportowych. Nie docenia się i nie uwzględnia się przy tym nowych warunków w zakresie kształtowania się cen na rynkach zagranicznych, których różnica w stosunku do cen krajowych wymaga odpowiednio wysokiej premii a z tym i wysokiego funduszu eksportowego. Nie widzi się tu i innych warunków wynikających z zagadnień produkcji zwierzęcej i wreszcie z zagadnień aprowizacyjnych.

Pomijając zresztą te wszystkie względy, wydaje się, że kwestia popierania eksportu zboża w drodze premiowania, w obecnych warunkach sytuacji na rynkach międzynarodowych jak też w obecnej strukturze produkcji rolnej i sytuacji na rynku wewnętrznym, wymaga głębszej analizy, ściślejszej kalkulacji gospodarczej, by znaleźć się w programie polityki eksportowej dzisiaj, tak jak była ona przed kilku laty.

Jeżeli nawet do tej koncepcji, zdejmowanie nadwyżek zbożowych z wewnętrznego rynku ustosunkować się z pewną dozą krytycyzmu, to nie można znowu zgodzić się z tym, co nie jest gruntownie przeanalizowane i dostatecznie uzasadnione. Mam tu na myśli artykuł p. Stefana Zawadzkiego p. t. Apetyt chłopski (Gospodarka Narodowa Nr 21 z dnia 15 listopada rb. Warszawa), w którym autor rozwija koncepcję nowego środka polityki zbożowej przy usuwaniu nadwyżek z rynku wewnętrznego. Środkiem takim, zdaniem autora, ma być wzmoczenie konsumpcji chleba wśród najdrobniejszych i najbiedniejszych, obecnie niedożywających rodzin rolniczych; przy tym wzmoczenie konsumpcji ma dokonać się przez odciążenie całej biedniejszej wsi z ciężaru podatku gruntowego wraz z dodatkami samorządowym.

Uzasadnienie na ogół dość proste polega na tym, że skoro Skarb Państwa może zdobyć się na środki, za których pomocą ma likwidować nadwyżki rynkowe zboża w drodze eksportu, to czyż nie będzie racjonalniej zastosować odpowiednie środki do likwidacji tych nadwyżek w drodze wzmoczenia konsumpcji biedniejszego elementu wiejskiego. — Z rynku zbożowego zdejmie się nadwyżki a więc sytuacja ma być taka sama jak eksportcie. A ponadto będzie tu wielki plus, że nakarmi się i dokarmi się kilka milionów niedożywionej ludności wiejskiej. Inaczej mówiąc, tym

samym nakładem osiągnie się dwa bardzo wzniosłe cele.

Otóż, godząc się z p. Stefanem Zawadzkiem, że cele te naprawdę są wzniosłe, niestety nie wierzę, tak jak on wierzy, że zwolnienie najdrobniejszych gospodarstw od częściowego ciężaru podatkowego będzie właściwym środkiem do osiągnięcia wytkniętych celów. Odwrotnie, mam szereg wątpliwości, czy tą drogą da się wykonać zadanie, jakie stoi przed polityką rolną i aprowizacyjną w kraju.

Przed wszystkim uważam, że kwestię zwolnienia najdrobniejszych gospodarstw od częściowego ciężaru podatkowego należy traktować jako zagadnienie specjalne a nie zaś jako fragmentaryczne narzędzie polityki rolnej w zakresie zdejmowania nadwyżek zbożowych z wewnętrznego rynku. Znajacemu życie wsi wątpliwym wydaje się, czy za pomocą redukcji ciężarów podatkowych podnieść się cenę zbóż na rynku; bowiem powstaje wielka wątpliwość, czy zaoszczędzone zboże wieś nawet najbardziej zechce zjeść.

Przypuszczam, że sprawa nie jest taka prosta. Każdego, nawet najdrobniejszego naszego rolnika — pomijam przy tym wyjątki — zdobi wielka cecha gospodarności, to znaczy: jak najmniej zjeść i jak najwięcej przetrzymać na cele gospodarstwa rolnego czyli na większe lub mniejsze inwestycje. Rolnik tym

się różni od przemysłowca, że całe swoje życie pozostaje jak najbardziej związane z warsztatem pracy, produkując i inwestując zaoszczędzone dobro bez względu na stopień opłacalności. Jeżeli rolnik zaoszczędzi na podatkach część zboża, to bardzo mało przemawia za tym, że on to zboże sprzeda, by zaspokoić chociaż częściowo którąś z wielu potrzeb w gospodarstwie. Można nawet stwierdzić, że nieraz rolnik nie dojadając robi oszczędności, które przeznacza na wyposażenie swoich dzieci lub też na kupno obuwia i odzieży. Słowem jakkolwiek zaistnieje możliwość zdobycia pieniędzy na wsi, a przede wszystkim w drodze zaoszczędzenia na spożyciu, są one niemal powszechnie używane na różnorakie cele gospodarcze.

Jest to rzeczywistość życia wsi, nie dająca się zaprzeczyć wyjątkami a świadcząca o zdrowym instynkcie gospodarczym, który w ciężkich warunkach bytowania i jedynie tą drogą wieździe ku lepszej przyszłości. Jednakże i rzeczywistość ta winna stać się osnową programu gospodarczego a nie być oceniana tylko jako środek polityki zbożowej, za którego pomocą zostałaby dokonana próba podniesienia cen zboża — z córy skazana na niepowodzenie. — Odciążenie podatkowe wsi jest drogą lecz prowadzącą do innego celu.

F. Bojarski.

Sprawa granicy polsko-węgierskiej dziś na zgromadzeniu w Wilnie

Dzisiaj, dnia 8 grudnia, w święto Matki Boskiej odbędzie się w Teatrze na Pohulance, punktualnie o godz. 12 m. 30 wielkie zgromadzenie obywateli Wilna, zorganizowane przez przedstawicieli wszelkich organizacji politycznych Wilna, z następującymi celami:

- 1) Zobrazowanie niebywałego teroru, stosowanego do ludności Rusi Podkarpackiej, aby uniemożliwić spełnienie jej gorącego pragnienia przyłączenia do Węgier;
- 2) Podkreślenie doniosłości tej woli równocześnie dla ludności podkarpackiej, dla Polski i Węgier oraz ogromu niebezpieczeństw, jakie wiszą nad nimi, gdyby cel ten nie był osiągnięty;
- 3) Powzięcie odpowiednich energicznych rezolucyj dla przedstawienia ich Rządowi Rzecz. Polskiej.

ODEZWA KOMITETU ORGANIZACJI OBYWATELI WILNA!

Sytuacja jest groźna. Wrośowie nie śnia. Śpieszmy wszyscy na to zebranie.

Niech wola Wilna wyrazi się z całą mocą i powagą.

W razie ubezwładnienia Polski na południu, zagrożone jest także Wilno!

- Za komitet organizacyjny:
- Ks. Al. Wóycicki, rektor USB;
 - Fr. Bossowski, prof. USB, sekretarz T-wa Polsko-Węgierskiego.
 - B. Jeliża Dąbrowski, inż. rotmistrz w st. sp.
 - M. Gliński, inż. radny m. Wilna;
 - W. Głazek, inż., dyrektor kolei p., prezes Kolejowego LOPP;
 - Inż. Gnoiński za Służbę Młodych OZN;
 - M. Morelowski, prof. USB;
 - T. Nagurski, wiceprezydent m. Wilna;
 - H. Reksć, por. rez., radny m. Wilna;
 - K. Skup, naucz. haramistrz;
 - W. Studnicki, dyr. Archiwum Państw.;
 - Br. Śniechowski, kapitan, komendant oddz. wil. b. Korpusu Żołnierskiego;
 - A. Szlachetowski, prezes Rodziny Kolejowej;
 - Tymiński za Związek Młodej Polski;
 - J. Tyszkiewicz, prezes Wil. Związku Oficerów Rezerwy.

W sprawie budowy nowego gmachu o gimnazjum w Nowogródku

65 proc. dzieci opuszcza zakład z niedoznaczonym zdrowiem

Nowogródek wciąż jeszcze oczekuje na kredyty, obiecanie w ub. roku na budowę gimnazjum im. Adama Mickiewicza. Jak wiadomo, gimnazjum mieści się dotychczas w starym gmachu poklasztornym, absolutnie nie nadającym się pod zakład naukowy, bo pomijając już szczupłość lokalu, brak światła itp. — gmach ten jest bardzo wilgotny, to też niemal 65 proc. opuszcza ten zakład ze zdrowiem mocno nadszarpniętym. Rzecz jasna, że taki stan rzeczy dłużej trwać nie może. Wobec tego dnia 5 bm. odbyło się w gimnazjum zebranie rodziców przy udziale miejscowych przedstawicieli władz i OZN i postanowiono wznowić starania o kredyty na budowę. W tym celu wysłana zostanie do Warszawy specjalna delegacja w osobach: — prezes Komitetu Rodz. p. Buzik, burmistrz Sianożęcki, kpt. Herzog, p. Kucharski (z ramienia rolników) i p. Jundziłł-Baliński, jako prezes Twa Rozwoju Ziemi Wschodnich.

nie rodziców przy udziale miejscowych przedstawicieli władz i OZN i postanowiono wznowić starania o kredyty na budowę. W tym celu wysłana zostanie do Warszawy specjalna delegacja w osobach: — prezes Komitetu Rodz. p. Buzik, burmistrz Sianożęcki, kpt. Herzog, p. Kucharski (z ramienia rolników) i p. Jundziłł-Baliński, jako prezes Twa Rozwoju Ziemi Wschodnich.



Suchard cukierki MLEKO-SŁÓD
najlepszy cukierek podczas zimy

KALENDARZE na 1939 r.

ODZUBY choinkowe i POCZTOWKI świąteczne

poleca P. T. Odsprzedawcom po cenach hurtowych

„Papier Spółka Akcyjna”

Hurtowy Skład Papieru i Materiałów Piśmiennych

Wilno, Zawalna 13, tel. 501.

Dar przemysłu drzewnego dla armii

W niedzielę 11 grudnia br. odbędzie się uroczystość przekazania armii daru, ufundowanego przez członków Wileńskie go Związku Przemysłowców i Kupców Drzewnych.

Ze składek zebranych od członków Związku, zamieszkałych w województwach wileńskim, nowogródzkim, poleskim i białostockim zakupiono przez Fundusz Obrony Narodowej dwa ciężkie karabiny maszynowe z wyposażeniem i zaprzęgiem.

Wręczenie daru odbędzie się w Wilnie na boisku sportowym 6 p. p. Legionów, przy ul. Kościuszki.

W przyszłym tygodniu sporządzony będzie bilans Banku Bunimowicza.

Prace syndyków masy upadłościowej Banku Bunimowicza nad sporządzeniem bilansu banku, posuwają się w szybkim tempie naprzód i już w przyszłym tygodniu sporządzony będzie

bilans w t. zw. stanie surowym. Sporządzenie tego bilansu pozwoli na określenie, w jakim stopniu kiedy będą mogły być zaspokojone roszczenia licznych wierzycieli Banku.

Aresztowanie kupca futrzarskiego pod zarzutem podstępnej likwidacji sklepu

Wczoraj został aresztowany niejaki Lejba Garzon, właściciel sklepu futrzarskiego przy ul. Wielkiej 33. Aresztowano go pod zarzutem złośliwego bankructwa. Garzon zakupił w kilku firmach towary

na raty, pewnej zaś nocy pokryjomy wywoził ze sklepu towary i zlikwidował swoje przedsiębiorstwo. Poszkodowane firmy złożyły skargę w policji. [c]

Banda „Białego Paragrafu”

Policja prowadzi dalsze dochodzenie w sprawie zagadkowych włamań do soboru prawosławnego przy ul. Św. Anny oraz Wydziału Sztuk Pięknych USB. Jak zaznaczyliśmy wczoraj, ekspertyza kaligraficzna stwierdziła, że włamania

w obu wypadkach dokonali ciż sami osobnicy, mianujący się „Bandą Białego Paragrafu”. Prócz monogramów „T. S.” pozostawili oni, zarówno w soborze, jak i w Wydziale Sztuk Pięknych znaki paragrafu. [c]

Przedmioty z XIV—XV wieku

wykonał mieszkaniec Wołkowyska

Mieszkaniec Wołkowyska Gołdowski, podczas prac w swym ogrodzie znalazł niezwykle cenne przedmioty zabytkowe: krzyżyk z brązu cztero-ramienny, paciorek patynowy, ozdobiony ornamentem

zygzakowatym oraz ułamki naczyń glinianych typu grodziskowego z w. XIV—XV. Przedmioty te zostały złożone w Tow. Krajoznawczym w Wołkowysku.



my mieli z czasem coś podobnego. W kalendarzyku „Atlasa” znajduje się charakterystyczny wierszyk Henryka Zbierzchowskiego. Przedrukuję urywki:
Dyskretnie lampy, co u góry wiszą
Dają harmonję pół światła pół cienia,
I wszystko tutaj jest tą miłą ciszą,
Która radości sprzyja i marzeniu.

Wiele gdy jesteście od trosk życia czarni
I wszystko codzieln drażni w was i złości,
Przyjdzie odnaleźć w „Atlasa” winiarni
Trochę spokoju i trochę radości“.

Z małymi zastrzeżeniami (w pierwszym rzędzie co do „miejsc cizy”) można ten fragment odnieść i do wileńskiej winiarni. I jeszcze jedno. W kalendarzyku „Atlasa” jest „regulamin dla p. t. gości”, a w nim taki 8 paragraf: „Pewne kwantum wypite uprawnia do dostawy bezpłatnej gościa do domu przez gospodarza”. Ten paragraf „Pod określeniem” także nie ma zastosowania. Może po prostu dlatego, że goście nie bywają w takim stanie, by miał ich gospodarz odwozić do domu.

A w ogóle o t. zw. picciu. Felieton niniejszy został napisany nie w celu jakiejś „apoteozy”. A w ogóle co do piccia, to: we Francji spore ilości wina należą do zwykłego, codziennego

menu. Swoją drogą warto zapoznać się z tym, co już dawno napisał Jan Kochanowski:

„Ziemia deszcz, pije, ziemię drzewa piją,
Z rzek morze, z morza wszystkie gwiazdy żyją.

Na nas nie wlem, co ludzie upatrzyli.
Dziwno im, żeśmy trochę się napili“.

Na świecie rozmaicie bywa. Bywa „alkohol” bez alkoholu. W poniższym szczególnym wypadku niesposób zgodzić się z reformatorskim poglądem Croce — Irzykowski na osobowość poetycką o ilościowej tylko różnicy: niedawno znakomity poeta polski Władysław Broniewski umieścił w „Wiadomościach Literackich” wiersz, którego zakończenie brzmi:

„Szumi alkohol i wieczność...
Mruczają: „znal się gość“.
A ja zgódziłem na Drogę Mleczną
Taksówkę... Ja już mam dość“.

Nie „każdy jest poetą” tego rodzaju. Osobiście chciałbym być pasażerem taksówki na Mleczną Drogę. Mimo, że przecież zerwałem z Bacchusem i — jak się wyraził St. R. Dobrowski „nie wieść mi już snobów w mych poetyckich knajp srebrysty niewód“.

Anatol Mikułko.

<p>1</p> <p>Na zł. _____ gr. _____</p> <p>Imię, nazwisko i adres wpłacającego</p> <p>_____</p> <p>_____</p> <p>Nr. rozrachunku: 1.</p>	<p>2</p> <p>PRZEKAZ ROZRACHUNKOWY</p> <p>Na zł. _____ gr. _____</p> <p>złote słowami: _____</p> <p>_____ gr. _____</p> <p>Odbiorca:</p> <p>Kurjer Wileński ul. Biskupa Bandurskiego 4</p> <p>Poczta: Wilno 1</p> <p>Nr. rozrachunku: 1.</p> <p>Nr. wpłaty _____</p> <p>(podpis przyjmującego)</p>	<p>3</p> <p>DOWÓD NADEŚLANIA PRZEKAZU ROZRACHUNKOWEGO</p> <p>Na zł. _____ gr. _____</p> <p>Odbiorca</p> <p>„KURIER WILEŃSKI” Wilno, Biskupa Bandurskiego 4.</p> <p>Nr. rozrachunku: 1.</p> <p>Nr. wpłaty _____</p> <p>(podpis przyjmującego)</p>
--	--	---

Blankiet przekazu rozrachunkowego można również nabyć w każdej agencji pocztowej za cenę 1 gr.

Czy radiostacja baranowicka jako rozgłośnia regionalna spełnia swoje zadanie

Zagadnienie dla regionu Nowogródzkiego i Polesia niezmiernie ważne i aktualne. Mówią o tym głosy terenu, korespondencje, jakie się ukazują w prasie („Kurjer Wileński“, „Ziemia Nowogródzka“), konferencje, np. Regionalnego Komitetu Radiofonizacji Kraju w Nowogródku, mówią listy radiosłuchaczy, jakie są wysyłane do rozgłośni.

Niestety, głosy pozostają głosami, a rozgłośnia baranowicka jest tą samą rozgłośnią sprzed kilku miesięcy, kiedy początkowała swoje audycje, a nawet prawdę mówiąc, zepsuła się jeszcze bardziej!

Rozgłośnia ma być regionalną! To jasne! Jakże to wygląda rzeczywistość? Dla przykładu weźmy listopad. Pogadanki ogólnych wiele: pan dr M. Stępiński przez Baranowicze w skrzynce ogólnej z Warszawy mówi aż 4 razy, zaś na pomoc idzie mu pan dyr. Cis Bankiewicz swoimi gawędami ze słuchaczami, notabene w terenie nie budzącymi sympatii za „drwinkowanie z ich korespondencji“, uzupełnia go p. inż. Stark skrzynką techniczną. Dalej? Dużo pogadanki rolniczych ogólnych, które można słuchać bezpośrednio na aparaty lampowe z Wilna lub Warszawy jak: „Gorzelnie spółdzielcze“, „Rachunki gospodarcze“, „Proste i smaczne potrawy“, „Hygieny obejścia“, „Kuchnie nie dymiące i porządne garnki“, „Kopanie studni na wsi“ i wiele innych. Dalej — dużo pogadanki literackich, jak: „Przywiązanie do ziemi w powieściach Marii Rodziewiczówny“, „Dwa obrazy — op. Syrokomli“, „Po co idziemy do teatru“ — aud. dysk. „Poznajmy Polskę—Chorzów“, „Zwierzyna i sosna—op. Syrokomli“, „Wyjatek z godów życia—Dygasińskiego“, „Słuchajmy recytacji prozy“, „Dokumenty Syrokomli“ — no chyba już dość, bo i za tyle w jednym miesiącu można zostać kandydatem do wawrzynu akademickiego za propagandę literatury polskiej.

A materiał ściśle regionalny? Dobrze, że dużo jest pogadanki rolniczych, które zdobi „Skrzynka rolni-

cza“ p. Kułakowskiego jako materiał najbardziej interesujący rolnika, tylko, że ta pora nieszczęśliwa — że zbiorowo znów ich słuchać nie można, dalej — trochę na okrasę coś z piękna: „Czwórka nieświeska“ i „Piątka chóru Gimnazjum Drogowego w Baranowiczach“ i wreszcie pogadanki regionalne, takie jakich na więcej być powinno a więc: „Kapliczki nowogródzkie“, „Cmentarze nowogródzkie“, „Zespoły przysposobienia rolniczego w pow. nieświeskim“, „Wielka wieś na błotach hryczyńskich“, „Wiejska spółdzielnia budowlana“, „Powstanie listopadowe w Nowogródzkiej i Polesiu“, „Syrokomla w Załuczu“...

Sumujemy więc czas tego co regionalne:

Dziesięć pogadanki regionalnych, dwie audycje muzyczne, piętnaście pogadanki rolniczych — odnoszących się do tutejszego terenu — to miesięczny wyczyn rozgłośni baranowickiej, bo audycje literackie nawet wiążące się z tutejszym terenem, z Syrokomlą to materiał bardziej odpowiedni dla inteligenta, który może go słuchać ze swojego aparatu głośnikowego z Warszawy. Daje to okrągłe 300 minut czasu, a więc 5 godzin.

Stanowczo za mało! Naprawdę, czas wziąć pod uwagę liczne głosy nawołujące do przeobrażenia i przekształcenia charakteru rozgłośni baranowickiej.

J. Bożek.

Pierwszy śnieg w Wilejce i Głębokiem

W nocy 6 bm. w Głębokiem spadł pierwszy śnieg i pokrył ziemię parucentymetrową warstwą. Śnieg padał z przerwami w ciągu całego

dnia 6 bm. W Wilejce 6 bm. spadł śnieg, po krywając ziemię parucentymetrową warstwą.

I znów inspekcja w Nieświeżu...

W związku z wójtem Myślickim i dezertorem Kamyszewem?

Do Nieświeża przybył służbowo p. Weiss, inspektor starostwa. Podobno inspekcja ta pozostaje w związku ze sprawą

nadużyć wójta z Zaostrowieca Myślickiego oraz b. sekretarza gm. Łań, dezertera Kamyszewa i innych.

Kondratowicz kontra „Kurjer Wileński“

Sprawa związku weteranów nieświeskich przed sądem

13 bm. w Nieświeżu w Sądzie Okręgowym odbędzie się sprawa redaktora odp. naszego pisma p. Onusajtisa, oskarżonego przez p. Kondratowicza, b. prezesa zlikwidowanego przez władze administracyjne nieświeskiego „Związku Weteranów Powst. Nar. R. P. 1914—1928“ o zniesławienie. Do likwidacji tego Związku

przyczynił się „Kurjer Wileński“, podając do wiadomości publicznej sposoby przyjmowania do Związku członków i wyrobienia ich przez p. Kondratowicza. W swoim czasie sprawa ta wywołała ogromne zainteresowanie. Nie mniejsze budzi i dziś. Na rozprawę powołano kilkudziesięciu świadków, m. in. red. dra Waleriana Charkiewicza; jako kierownika pracowni naukowej Wojskowego Biura Historycznego w Wilnie.

U Temidy

„Pomalutku też nie można!“

Pan Ksawery Kupść był mocno dotknięty zarządzeniem sędziego, nakazującym stać w miejscu, przeznaczonym dla oskarżonych. — „Wysoki Trybunał pozwoli, że zina uguruję powyższe, ale ja się do miejsca, na którym przed niedługim czasem mężczyzny a także samo kobiety zbrodnictwami instynktami tknięte stojeli, nie poczuwam“ — zaznaczył w słowie wstępnym. Mimo „powyższego“, wobec przekonywującej perswazyjności, pan Kupść wszedł za kratki i lekko poprawił krawać, aby zaznaczyć, że na wet w miejscu dla siebie niekorzystnym potrafi zachować się jak na człowieka prawdziwie nieposzlakowanego przystało.

— Co pan ma na swoje usprawiedliwienie? — zagadnął go sędzia.

— Ja, przeświadczeni trybunale, ponieważ zauważam, że artykuł mnie zarzucany nie kompetentny jest, bo faktycznie ja panu Sikczyńskiemu w niczym funkcji ciała nie naruszyłem, także samo je, spi i na przechadzki uczęszcza ze swoim mężem, którego osadziłem w więzieniu, a nie przyjaciele. — Miękką szcztoką, wysoki trybunale, powtórnie zauważam i pomalutku ją stoso-

wałem, bo kawalerem będąc, dbam, aby się z kobietą delikatnie obchodzić, nie tak jak ten Sikczyński, co leguralnie co sobotę żonę owala, a potem mnie, swego kolegę, oskarżał.

— No więc któż ostatecznie bił panią Sikczyńską, pan czy jej mąż? — zniecierpliwił się sędzia.

— Faktycznie trybunale, ponieważ cierpliwość mnie pierzchać poczyna, przecież jako wykształcenie posiadający obywatelskie, sprawiedliwości się nie migam, ale po raz trzeci zaznaczam powyższe, że to Sikczyński żonę perswadował, a ja tylko rolę świadka naocznego odgrywałem.

— Więc pan się nie przyznaje do uderzenia kiejem pani Sikczyńskiej, — spróbował jeszcze zagadnąć sędzia.

— Miękką szcztoką — trybunale wysoki, miękką szcztoką i kiedy tak mówię, to już tak musi być.

Ponieważ z protokołu policji okazało się jednak, że tym razem wyjątkowo nie pan Sikczyński był winien pobicia swej małżonki, lecz jego wytworny kolega i ponieważ pani Sikczyńska doznała zdrapania na skórkę lewego policzka, sąd skazał pana Ksawerę na 2 tyg. aresztu, co tenże z wy-niosłym spokojem przyjął do wiadomości.

T.

HOTEL „ST. GEORGES“
w WILNIE
Pierwszorzędny — Ceny przystępne
Telefony w pokojach

„Dzień Kupca, Przemysłowca i Rzemieślnika Chrześcijanina“

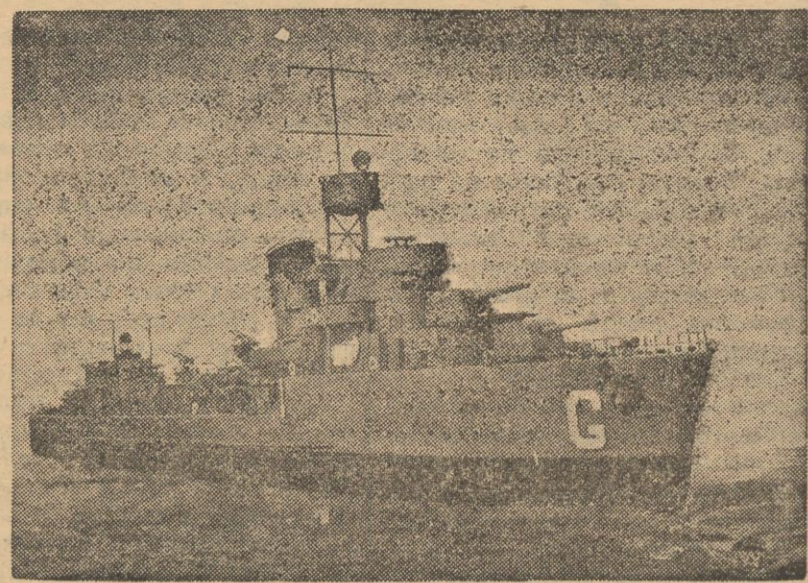
Stowarzyszenie Kupców i Przemysłowców Chrześcijan organizuje dziś 8 grudnia „Dzień Kupca, Przemysłowca i Rzemieślnika Chrześcijanina“. Dzień ma na celu propagandę w kierunku spolszczenia handlu, przemysłu i rzemiosła i zaciśnięcia węzłów organizacyjnych wspomnianych branż.

Na program „Dnia“ złożą się: o godz. 7 rano oratory w kościele św. Kazimierza; w godzinach południowych głównymi ulicami miasta przebiegnie pochod propagandowy, złożony z kilkudziesięciu wozów z odpowiednimi hasłami.

Wieczorem o godz. 17 w lokalu Izby Przemysłowo-Handlowej odbędzie się uroczyste zebranie, na którym m. inn. przemawiać będą prezes Izby p. Ruciński i Dyrektor tejże Izby poseł Barański.

Jubileusz XV-lecia polskiej YMCA

8 grudnia br. Polska YMCA — Związek Młodzieży Chrześcijańskiej, obchodzi jubileusz 15-lecia akcji społecznej. Działalność YMCA biegnie, jak wiadomo, w kierunku akcji społeczno-wychowawczej, opiekuńczej, oświatowej, kulturalnej oraz na polu wychowania fizycznego i zdrowia.



Model okrętu wojennego ORP „Grom“, wykonany przez Dział Chłopców Polskiej YMCA, jako dar dla Naczelnego Wodza, Pana Marszałka Śmigłego-Rydza, Pierwszego Członka Honorowego Polskiej YMCA.

Blaga z ba'etem...

Chociaż p. Jim skrytykował już mocno balet p. T. Wysockiej wczoraj, pozwolił sobie dodać jeszcze kilka słów potępienia. Bo jednak nie wolno do tego stopnia lekceważyć: publiczności, sztuki choreograficznej i folkloru.

Zaczawszy od wybitnie niegustownych kostiumów (te okropne, duże fioletowe fartuchy z łowickimi gorskami w lamach) i łamańców cyrkowych do muzyki Chopina nb. odprawianych przez wybitnie źle zbudowaną tancerkę, a skończywszy na nieudolnych efektach, wszystko było skandaliczne. Akompaniament też.

Chodzić na rękach potrafi każdy zręczniejszy chłopak uliczny, a szpagat? Albo się go umie albo nie. Jeśli nie, to nie trzeba traktować publiczności widokiem chudej dziewczynki, która z trudem posuwa nogami. Anito ładny, ani przyjemny obraz.

A najgorzej było z reklamowanym „Jurją“. Co to miało wspólnego z wiosennym świętem Białorusinów zawierającym różne obrzędy, znaną pieśń Juria (Wieczar dabry Juria, dawaj kluczy, ziemi adczyniać, rasa puszczać itd.). Nie tańczą wtedy Lewonichy, której balet zmieniał charakter melodii a fortepian turlał jakieś warianty...

Ładna panienska ubrana w biały ze srebrnym trykokiem pęta się po scenie z dziećmi ludu, które też nie wie co z sobą począć i wyczytna sztucznie i nie znaczące gesty. Nagie postaci (bóstwa leśne) fruują ciężko wśród kmiotków... Co to jest, to wszystko? Rekord złego smaku i blagi.

Hel. Rom.

... a jednak najlepiej kupisz
DOBRE FUTRA
w znanej hurtowni
SWIRSKI
Wilno, Niemlecka 37
(1-a piętro) róg Rudnickiej
Sprzedaż detaliczna po cenach hurt.

Z teki policyjnej

W mieszkaniu Stefani Pużyńskiej powstał pożar. Spaliła się część ściany, sufitu i dachu. Straży sięgają 500 zł.

Ze sklepu Kazimierza Drueta (Wielka 17) skradziono dwa lustra, wartości kilkudziesięciu złotych. Pod zarzutem kradzieży zatrzymano Marię Fedorowicz (Kałwaryjska 107) i Janinę Jutkowską (Zgoda 5).

Na ul. Zawalnej została potrącona przez wóz Kazimierza Surmickiego (Trakt Lidzki 9) Helena Andruszkiewiczowa, dozorczyni domu Nr 58, w chwili, kiedy zamiatła jezdnię. Pierwszej pomocy udzieliło pogotowie.

Genowefa Rzepecka (Trębacka 53) oskarżyła swego męża Tomasza, że grozi jej zabójstwem.

Kobiety klub gier hazardowych w Wilnie przy ul. Jagiellońskiej

Policja śledcza otrzymała informację, iż w mieszkaniu pewnej pani przy ul. Jagiellońskiej 9 mieści się potajemny klub gier w karty, odwiedzany wyłącznie przez panie. Z informacji tych wynikało również, że członkowie potajemnego klubu uprawiają „makao“.

A czy znasz ty bracie młody?

Czy znasz życie polskich emigrantów w Ameryce, dole i niedole naszych kolanistów? Nie! Weź więc do ręki ostatni piętasty — numer „Płomyka“.

W opowiadaniu p. t. „Gość ze starego kraju“ spotkasz się z Maciejem Toporą, mieszkającym w brazylijskim stanie Parana. Felieton „Na obczyźnie“ przedstawia ci skośnookiego Chińczyka Li-Fu, dziesięcioletniego Włocha Gwido i małego Węgra — Lajosa.

W tym samym numerze „Płomyka“ znajdziesz wiele o życiu w Chicago, o palmach i piniorach, o szkole amerykańskiej, do której mały Jacek nie mógł się przyzwyczaić, wreszcie — ładną jasełkę i zakończenie wierszyka o Michałku Sowiardzka.

Ostatni natomiast numer „Płomyka“ jest urozmaiconym przeglądem zabawek. Na wstępie wędrujemy przez fabrykę zabawek, a potem kolejno zapoznawamy się z „Teksturym okręciakiem“, z „Lalą szotłową“, „Ołowianym doboszem“, z „Naszymi zwierzątkami“, „Dobrym doktorem“, „Konikiem drewnianym“, „Autem“ i „Tramwajem“.

Prawda, że to szczegółowy przegląd zabawek? Ponadto „Płomyczek“ podaje jak zrobić kolnierzyk do szkolnego mundurka i koszyczek na choinkę.

Książka kształci, bawi, rozwija

Czytelnia Nowości

Wilno, ul. Św. Jerzego 3

OSTATNIE NOWOŚCI

Lektura szkolna — Beletystyka — Naukowe — Wysyłka na prowincję
Czynna od 11 do 18.

Kaucja 3 zł. Abonament 1.50 zł

Dalsza rozbudowa Elektritu

Wzrastające zapotrzebowanie na wyrobę firmy „Elektrit“ w kraju i na rynkach zagranicznych spowodowało konieczność powiększenia jej obecnej pojemności produkcyjnej.

W związku z tym przystąpiła firma Elektrit jeszcze latem br. do budowy 3-piętrowego gmachu, o nowoczesnej, żelbetonowej konstrukcji, stanowiącego piękne uzupełnienie całego kompleksu zabudowań fabrycznych. — Nowy budynek będzie oddany do użytku około 15 stycznia 1939 r.

Wobec jednakże rozwoju eksportu odbiorników Elektrit do krajów europejskich i zamorskich, również i powyższy gmach okazał się niewystarczający.

Dla sprostania zadaniu i zaspokojenia potrzeb rynku wewnętrznego i zagranicznych rozpoczyna firma Elektrit budowę jednego gmachu fabrycznego. — Przewidywane prace około budowy potrwać około roku i przyczynią się niewątpliwie do zatrudnienia znacznej ilości pracowników.

Przeciwko właścicielce mieszkania oraz jej gościom spisano protokół.

WWAQA. Wszelka korespondencja, zamieszczona na 1-ym od- cisku, poza wskazówkami wedle treści znacząca pocztowego w wysłaniu opłaty listowej	
(podpis sprawdzającego)	
Dzień nadania	
sprawdzili	
wpisał	
Nr. listy rozrachunkowej	
Tytuł czasopisma KURJER WILEŃSKI Okres prenumeraty: — Adres odbiorcy czasopisma: —	

KRONIKA

GRUDZIEŃ
8
 Czwartek

Dziś: Niepokol, Pocz. NMP.
 Jutro: Walerii i Leokadii

Wschód słońca — g. 7 m. 31
 Zachód słońca — g. 2 m. 50

WILEŃSKA

DYŻURY APTEK:

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: Sokółowski (Tyzenhauzowska 1); Chomiczewskiego (W. Pohulanka 25); Miejska (Wileńska 23); Turgieła (Niemiecka 15); Wivulskiego (Wielka 3).

Ponadto stale dyżurują apteki: Paka (Antokolska 42); Szantyna (Legionów 10) i Zajęczkowskiego (Witoldowa 22).

AKADEMICKA

W dniu 8 grudnia, uroczystego święta Niepokalanego Poczęcia N. M. P. Patronki Młodzieży Akademickiej, msza św. dla Akademików z kazaniem odprawiona zostanie w kościele św. Jana o godz. 9.

Powiadając o powyższym wzywam Katolicką Młodzież Akadem. do wzięcia jak najliczniejszego udziału w nabożeństwie i przystąpienia do Sakramentów św. w tym dniu.

Ks. Ignacy Świrski
 Duszpasterz Akademicki

HARCERSKA

Wzywam członków St. Harcerskiej Kuźnicy w Wilnie, do gremialnego udziału w dzisiejszym wiecu (Teatr na Pohulance) w sprawie granicy z Węgrami i Rusi Podkarpackiej.

Prezes Kuźnicy
 hm. Skup Kazimierz

ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZYSZEŃ

XII Posiedzenie Naukowe Wileńskiego T-wa Lekarskiego wspólne z Kołem Wileńskim T-wa Internistów Polskich, odbędzie się w niedzielę, 11 grudnia br. o godz. 11.30 w Klinice Chorób Wewnętrznych na Antokolu.

W programie — Pokazy chorych w Klinice Wewnętrznej USB z udziałem profesora i asystentów Kliniki.

Sekretariat Generalny Zrzeszenia Lekarzy Absolwentów U. S. B. podaje do wiadomości swych członków, że 9.XII br. w Izbie Lekarskiej — Dąbrowskiego 10, o godz. 20 odbędzie się zebranie miesięczne. Porządek dzienny:

- 1) Osobiste wrażenia z podróży w Bułgarii — dr Zygmunt Kotosowski.
- 2) Wolne wnioski.

Koleżdy „stażyści” mile widziani.

W lokalu OZN przy ul. Lifewskiej 6 m. 1 6.XII o godz. 7 w. odbyło się zebranie ZMP dzielnicy „Zwierzyniec” w obecności 30 członków oraz 4 sympatyków i delegata Komendy p. Chranowskiego, który w swoim referacie omówił kwestię bezrobocia.

Z Wileńskiego Koła Związku Bibliotekarzy Polskich. 9 grudnia 1938 r. (piątek) o godz. 20 odbędzie się w Bibliotece Uniwersyteckiej (ul. Uniwersytecka 5) 166 Zebranie ogólne Koła z referatem p. dr Heleny Hleb-Koszańskiej pt. „O ciągłość bibliografii polskiej XX wieku”. Goście mile widziani.

Zarząd Okręgowy Zjednoczenia Kupców Polskich prosi swych Członków

o wzięcie udziału z rodzinami w uroczystych uroczystościach, które odbędą się tradycyjnym zwyczajem w kościele OO. Misjonarzy w dn. 8 grudnia o godz. 6.30.

ROŻNY

Roraty u Białorusinów. Dziś we czwartek 8 grudnia br. jako w dniu Niepokalanego Poczęcia N. M. P., w kościele św. Mikołaja odprawione zostaną roraty na intencję rzesz pracujących miasta Wilna. W czasie mszy św. śpiewane będą pieśni religijne w języku białoruskim. W tymże języku zostanie wygłoszone okolicznościowe kazanie. Celebrantem i kaznodzieją będzie ks. Adam Stankiewicz. Początek nabożeństwa punktualnie o godz. 7.30.

Korepetytorów w Wilnie i na wyjazd, specjalność matematyka i fizyka, poleca Koło Matematyczno-Fizyczne i Astronomiczne Stud. U. S. B., Wilno, Zamko wa 11. Informacje w czasie dyżurów — w środy i piątki od g. 13 do 14.

Nowy Zarząd Koła Zjednoczenia Młodzieży Pracującej „Orle” w Wilnie. Na zeb raniu członków Koła ZMP „Orle” 6 bm. zo stał wybrany nowy zarząd w składzie nastę pującym: prezes p. J. Rogożówna, wicepre zes — p. M. Nowak, sekretarz — p. A. Szczęsnowiczówna, skarbnik — p. H. Stan kiewiczówna, członkowie rady — pp. E. Rek snisówna i J. Mizuro.

Kierownictwo świetlicy (ul. Sw. Filipa 1—20) zostało powierzone prezesowi Koła.

NOWOGRODZKA

Ożywienie akcji T-wa Oświaty Zawod. Istniejące w Nowogrodzku Towarzystwo Oświaty Zawodowej, na czele którego stanął p. poseł inż. Trzeciak, przystąpiło do zakroju nej na szeroką skalę akcji doskazywania rze mieśników i drobnych kupców, oraz do szkolenia nowych kadr pracowników zawo dowych (we wszystkich dziedzinach pracy) na terenie Nowogrodzkiemu.

Jest bowiem rzeczą powszechnie znaną, że mamy moc rąk bez pracy, szczególnie na wsi, natomiast wszędzie i na każdym kroku odczuwa się brak ludzi zawodowo wy szkolonych. To też akcja T-wa Oświaty Zawodowej winna się spotkać tak ze stron instytucji przemysłowych, jak i całego spo łeczeństwa z największym poparciem.

Program tygodnia kupiectwa i rzemiosła chrześcijańskiego w Nowogrodzku. 8.XII g. 10 — Uroczyste nabożeństwo w kościele św. Michała z okolicznościowym kazaniem i udziałem pocztów sztandaro wych, organizacji kupieckich i rzemieślni czych.

Godz. 11 — Akademia w sali teatru miejskiego, urozmaicona częścią koncer lową. W czasie akademii kolportaż jed nodniówki pt. „Swój do swego”.

10. XII — (w ciągu całego dnia): — Publiczna ankieta pod hasłem „Czego wy magam od kupca i rzemieślnika polskie go?”

11.XII godz. 13 — Przemówienie przez megafon na temat: „Bilans tygodnia ku piectwa i rzemiosła chrześcijańskiego w Nowogrodzku”.

Druki ankiety znajdować się będą do dyspozycji społeczeństwa w kioskach z gazetami, sklepach i warsztatach rzemieślniczych.

Czapla z Wołkowyska zawędrowała aż na Krete

W latach 1933—35 M. Erhard, b. nadleśniczy lasów ordynacji Roś, pow. wołkowyskiego, zaobrazkował dla Stacji Ba dania Wędrówki Ptaków przy Państwo wym Muzeum Zoologicznym w Warsza

wie — 119 czapli silych. Od tego czasu zarejestrowano 10 zabitych czapli. W 1933 r. zabito jedną z tych czapli nad jeziorem Ampolino w Calalerii — Italia, dru gą w Jugosławii koło Belgradu. Obecnie

zaś z Państw. Muzeum Zoolog. w Warsza wie dowiadujemy się, że czapla zaobrazk owana w 1934 r. zabita została w marcu rb. na Krecie w Grecji.

Związek Gospodarczy Spółdzielnia Rolniczo-Handlowa w Nowogrodzku

Działy: spożywczo-kolonialny, naczyń kuchennych, szkło, porcelana, fajans, aluminium, różne maszyny i części zamienne, podhurtownia tytoniowa w Zdzieciole.

Sklepy: 1) ul. 11 Listopada, 2) Kościelna 83 i 3) Targowa 1/4
 Poleca: cukry, olejki, proszki do pieczenia ciast, proszki samopiorące, mydła, wody kolońskie, pasty, cukierki choinkowe i inne artykuły pierwszorzędnej jakości po cenie minimalnej. — Obsługa fachowa.

LIDZKA

Przedświąteczna loteria fantowa w Lidzie. Oddział Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego w Lidzie urządziła w dn. dzisiejszym (8 grudnia 1938 r.) przedświąteczną loterię fantową na cel utworzenia w Lidzie ośrodka zbiorów muzealnych.

W fantach do wygrania za 30 gr są żywe indyki, kaczki, gęsi, prosięta, ryby oraz różnego rodzaju sprzęty sportowe, gospodarcze, rolnicze, wyroby szklane J. Stolle „Niemen” oraz piękne książki.

Ciągnięcie loterii odbywa się w lokalu PTK przy ul. Suwalskiej 3 (dawne biuro Elektrywni Miejskiej) od godz. 9 rano.

„Białal Poznański” A. Miśkiewicz Lida, ul. Suwalska (w lokalu dawnych ja tek miejskich na rynku). Wielki wybór to warów. Ceny niskie i stałe. Obsługa szyb ka i fachowa.

BARANOWICKA

Kursy dla pszczelarzy na tere nie pow. baranowickiego. Powiatowa Sekcja Pszczelarsko-Sadownicza przy O. T. O. i K. R. w Baranowiczach projektuje przeprowadzenie na terenie powiatu, w szeregu miejscow ościach, kilku jednodniowych kur sów pszczelarskich.

Zarządy gmin proszone są o po wiadomienie za pośrednictwem sołtysów jak najszerzego ogółu ludności.

Rozkład kursów:

- 6 grudnia Nowa-Mysz godz. 17.
- 7 „ Polonko godz. 17.
- 9 „ Horodyszcze godz. 14.
- 10 „ Świeł. Zw. Strzeleck. 10
- 10 „ Wolna godz. 16
- 12 „ Stołowicze godz. 14 w
- 13 „ Darewo godz. 11 w
- 14 „ Zarządzie Gminy. Lachowicze godz. 11
- 15 „ u p. Jatczaka.
- 15 „ Niedźwiedzica godz. 11
- 16 „ w Zarządzie Gminy. Malachowce godz. 14
- 17 „ w Domu Ludowym. kol. Horodyszcze
- 18 „ godz. 14 w Domu Lud. Jamiczno godz. 14
- 18 „ w Szkole Powszechnej.

SŁONIMSKA

Nowy most. W ciągu ostat nich 3 miesięcy miejscowy powia towy Zarząd Drogowy wybudował most o rozpiętości 200 metrów za kwotę około 100 tys. zł. na szosie Słonim — Baranowice. W ten spo sób normalne połączenie szosowe między tymi miastami zostało ponow nie wznowione.

Symbolicznego przecięcia wstęgi dokonał starosta powiatowy.

W sprawie budowy szpitala. W Słonimie odbyła się konferencja w sprawie budowy szpitala państwo wego. Tematem obrad było ustale nie miejsca budowy szpitala. Pierwotnie budowę projektowano na pla cu obok szpitala przy ul. Marszałka Piłsudskiego, musiano jednak odstą pić od projektu budowy w tym miej scu ze względów zdrowotnych, a przy chylić się do projektu budowy szpitala raczej na terenach kolonii urzęd niczych. Budowa szpitala na 100 łó żek będzie rozpoczęta z nastaniem sezonu budowlanego.

Zebrań lekarzy rejonowych. Odbyło się tu zebranie lekarzy rejo nowych i miejskich w obecności na czelnika wydziału zdrowia Urzędu Wo jewódzkiego w Nowogrodzku, oraz przedstawicieli organizacji społecznych na którym obradowano nad sposo bem podniesienia stanu zdrowotnego wsi oraz jej stanu sanitarnego. Po stanowiono roztoczyć większą opiekę sanitarną nad powiatem oraz zwięk szyć ilość ośrodków zdrowia.

TEATR I MUZYKA

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE

„Mariella” na dzisiejszej popołudniowej Dziś, w czwartek 8 bm. o godz. 10 świetna sztuka Keith Winter „Mariella” w reżyserii dyr. Kielanowskiego.

Dziś, wieczór Hanka Ordonówny w Teatrze na Pohulance! Dziś, w czwartek, dn. 8 bm. o godz. 20 w Teatrze na Pohulan ce wystąpi z wieczorem piosenek i recytacji Hanka Ordonówna. Słynna artystka wystąpi w nowym repertuarze obejmującym piosen ki oparte na polskim folklorze, na moty wach wschodnich, hiszpańskich, oraz odtwo rzy szereg utworów znakomych polskich poetów. Cały dochód przeznaczony na gwiaz dkę dla dzieci bezrobotnych. Ceny od 1 zł. do 5,50. Bilety do nabycia w Biurze Podró ży „Orbis” do godz. 1, zaś od godz. 2 w ka sie teatru na Pohulance.

Jutro, w piątek, dn. 9 bm. o godz. 20 „Gałązka rozmarynu”.

„Sędzia z Zalamei” — najbliższą pre miera Teatru Miejskiego! Świetna komedia Calderona „Sędzia z Zalamei” w reżyserii dyr. Kielanowskiego będzie najbliższą premiera Teatru Miejskiego. Będzie to stylowe przedstawienie wskrzyszające epokę dell'arte z jej nieśmiertelnymi typami komediowymi. W roli tytułowej Leon Wołkeko. Oryginal na muzyka prof. T. Szelińskiego.

Teatr Kukielkowy „Bańka” w Teatrze na Pohulance! W sobotę, 10 bm. o godz. 16 wystąpi Teatr Kukielkowy dla dzieci „Bańka”. Dana będzie: „Historia cała o nie bieskich miadałach” — L. Krzemieniecki ze śpiewami i tańcami w 7 odsłonach. Be dzie to pierwsza sposobność w tym sezonie dla dzieci ubawienia się wesoło w Teatrze na Pohulance. Ceny popularne.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA”

Występy J. Kulczyckiej. — Dziś z po wodu święta Teatr „Lutnia” czynny będzie dwukrotnie, a mianowicie o g. 4 m. 15 „Kryśka Leśniczanka” grana będzie po ce nach propagandowych, o g. 9.15 „Adrienne” po cenach propagandowych grana będzie po raz ostatni.

Jutro z powodu próby generalnej z sobotniej premiery „Król na jedną noc” przed stawienie zawieszono.

Sobotnia premiera w „Lutni”. W so botę wchodzi na repertuar Teatru „Lutnia” oryginalna i dowcipnie pomyslna nowość. Będzie nią operetka „Król na jedną noc”. W rolach głównych J. Kulczycka, W. Rych ter, W. Szczawiński i K. Wyrwicz Wichrow ski, reżyser tej nowości. Balet w układzie J. Giestelskiego z udziałem M. Martówny za produkcję intermezzo baletowe „Mary Ka prał”.

Teatr dla dzieci. 11 bm. grane będzie po raz ostatni w sezonie „Ogniem i mie czem”.

Uniwersytecka 2
 to nowy adres
 znanego zegarmistrza
M. WYSZOMIRSKIEGO
 byłego m. istra firmy
A. Rydlewski w Wilnie.
 Firma chrześcijańska.

RADIO

CZWARTEK, dnia 8 grudnia 1938 r.
 7,15 Pieśń poranna. 7,20 Muzyka poran na. 8,00 Dziennik poranny. 8,15 Pieśń o Niepokalanym Poczęciu Najświętszej Marii Panny. 8,45 Program na dzisiaj. 8,50 Od cinek prozy: „Królowa niebios”. 9,00 Rego nałna transmisja z Gidel. Nabożeństwo z ko ściola oo. Dominikanów. 11,00 Nowości z płyt. 11,57 Sygnał czasu i hejnał. 12,03 Po raneek symfoniczny. 13,00 Literatura niepod ległościowa a niepodległość literatury. 13,15 Muzyka obiadowa. 14,45 Audycja dla mło dzieży. 15,00 Audycja dla wsi: „Na jarmar ku życia” — słuch. 15,30 „La Argentina” — impresja słowno-muzyczna w opr. Anny Niechwickej. 16,00 „Polowanie leśnego wy gi” — fragm. z pow. J. Bieniejsza. 16,15 Koncert popołudniowy. 17,00 Teatr Wyobraź ni: Tragedia Sokratesa” — wieczór II — „Obrona Sokratesa”. Przekład i słowo wstęp ne Stefana Srebrnego prof. USB. 18,05 „W szkole morskiej” — felieton. 18,15 „Siedem razy jeden” — komedia-opera w jednym ak cie. 19,15 „Współpraca kupiectwa polskie go ze społeczeństwem” — pog. 19,25 Muzy ka z płyt. 19,30 Wileńskie wiadomości spor towe. 19,35 Skrzynkę ogólną prowadzi Tad. Łopatewski. 19,45 Koncert solistów. 20,15 „Życie na płycie” — pog. Mieczysława Gał skiego. 20,25 Audycja informacyjna. 21,00 Oj Maryś. Maryś — koncert rozrywkowy. — 21,50 W przerwie: „Marysia ze snu” — skecz. 23,00 Ostatnie wiadomości

PIĄTEK, dnia 9 grudnia 1938 r.
 6,57 Pieśń poranna. 7,00 Dziennik poran ny. 7,15 Muzyka z płyt. 8,00 Audycja dla szkół. 8,10 Program na dzisiaj. 8,15 Muzyka poranna. 8,50 Czytanka wiejskie: „Porwa nie” — fragm. z pow. I. Kraszewskiego. — 9,00—11,00 Przerwa. 11,00 Audycja dla szkół. 11,25 I. Pieśni wyk. polskich śpie waków. II. Grają słynni skrzypkowie. 11,57 Sygnał czasu i hejnał. 12,03 Audycja połud niowa. 13,00 W wiadomości z miasta i prowincji. 13,05 Fortepian dla wszystkich: „Formy taneczne” — audycja w opr. Heleny Hleb-Koszańskiej. 13,30 W rytmie walca. 14,00—15,00 Przerwa. 15,00 Na szerokim świecie — audycja dla młodzieży. 15,20 Po radnich sportowy. 15,30 Muzyka obiadowa w wyk. Ork. Rozgł. Wł. 16,00 Dziennik po ludniowy. 16,08 Wiadomości gospodarcze. 16,20 Rozmowa z chórami. 16,35 Jan Brahms: Trio op. 114. 17,05 Atak i obrona w państwie komórek — pog. 17,15 Recital fortepianowy Olgi Martusiewicz. 17,45 Au dycja dla wsi: 1. O gorzelniach spółdziel czych — pog. inż. K. Strzałkowskiego. 2. Poradnik rolniczy — A. Przegaliński. 3. Na swojską nutę. 4. Młodzież wiejska i organi zacje — pog. H. Janikowicza. 18,25 Wy cieczki i spacer prowadzi E. Piotrowicz. 18,30 Teatr Wyobraźni: „Tragedia Sokrate sa” — wieczór III. Słowo wstępne Stefana Srebrnego prof. USB. 19,30 Koncert rozrywkowy. 20,35 Audycja informacyjna. 21,00 Robert Schumann: Raj i Peri — oratorium w 3 częściach. 22,55 Rezerwa programowa. 23,00 Ostatnie wiadomości dziennika wie czornego i komunikaty. 23,05 Zakładzenie programu.

NA GWIAZDKĘ!

TELEFUNKEN
 TELEFUNKEN
 RADIO
 TELEFUNKEN
 symbol jakości



A gdy ARTRETYZM zaczyna dokuczać...

Niedomagania grupy artretyczno-reuma tycznej, powstające na tle zlej przemiany materii lub wskutek innych powodów, dają się we znaki szczególnie przy wio gonej pogodzie jesieni i zimy. Ból w stawach, łamanie w kościach, obrzęki stawów itp. oto objawy bolesne i dokuczliwe. Ziola przeciwko reumatyzmowi, artretyzmowi, podagra i reumatyzmowi

ZE ZN. ARTROLIN
 SKŁ. SPORZĄDZONE PRZEZ

OSKARA WOJNOWSKIEGO

rozpuszczają złogi kwasu moczowego, regulują przemianę materii i przynoszą ulgę w tych niedomaganiach. Stosuje się przy pierwszych objawach i bólach, aby przeciwdziałać rozwinęciu się tych chorób bolesnych i długich. Do nabycia w aptekach i składach aptecz. Adres dla bezpośrednich zamówień: Oskar Wojnowski, Warszawa, Waleciecha Górskiego 3 m. 4.

Jedyna Chrześcijańska Składnica wyrobów ludowych

Franciszka Awłosewicz

Wilno, Wileńska 25

Poleca na Gwiazdkę w wielkim wyborze artystycznych, muzealnych, gobelinowych na ściany i podłogę, oraz dywany do kościołów. Specjalny dział wyrobów artystycznych-ludowych: zdobniczo drzewne, skórzane, filcowe. Ceramika i czechotka.

Ceny niskie

Warunki sprzedaży dogodne

WINA, W. Osmołowski, Wilno

mają ustaloną renomę wyborowych, są stare, leżące, mocne i zdrowe.

Poleca się mieszkankę Jagodową — do nabycia wszędzie.

CASINO

Dziś początek o godz. 2-iej. Nieodwołalnie ostatni dzień

CZTERY CÓRKI

Jutro arcydzieło mistrza klas. operetki Georga Jakobyego

„CZAR NOCY MAJOWEJ”

ze zn. tancerką-śpiew. węgierską Marika Roekk w roli gł.

HELIOS

Dziś początek o 2-iej. Wielki film produkcji polskiej

„DZIEJE GRZECHU”

wg Stefana Żeromskiego. W rolach gł.: Lubieńska, Damięcki, Samborski, Stępowski

Nadprogram: Atrakcje i aktualności.

Chrześcijańskie kino SWIATOWID

Film przeżycie. film nie do zapomnienia

„FORTANCERKI”

(Dziewczęta pod terrorem) Na czele wielkiej obsady Bette Davis

Początki seansów o godz. 4-iej, i w niedziele i święta od godz. 1-iej

KINO

Wielki dramat obyczajowy wg głośnej powieści A. Marczyńskiego

Rodziny Kolejowej ZNICZ

W rol. gł.: Maria Boga, Nora Ney, Tamara Wisniewska Jadzia Andzejewska, Antoni Brodzisz, Kazimierz Junosza Stępowski, Sieniński, Samborski i in.

Nadprogram: DODATKI. Pocz. seans. codz. o g. 4, w święta o 2 pp

OGNISKO

Pan redaktor szaleje

Nadprogram: UROZMAIACONE DODATKI. Pocz. seans. o 4-iej, w niedz. i św. o 2-iej.

Obwieszczenie

O LICYTACJI

W myśl § 83 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25. 6. 1932 r. o postępowaniu egzekucyjnym władz skarbowych (Dz. URP Nr 62, poz. 580) podaje się do ogólnej wiadomości, że dn. 19 grudnia 1938 r. o godz. 11 w Baranowiczach przy ul. Wileńskiej 64 celem uregulowania należności Ubezpieczalni Społecznej i Urzędu Skarbowego w Baranowiczach tyt. wyk. Nr 2199/36, 24476/36 odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wymienionych ruchomości, należących do kina „Casino” w Baranowiczach przy ul. Mościckiego 14.

1 aparat filmowy projekcyjny firmy A. E. G. wart. 1000 zł;
1 aparat dźwiękowy „Marconiego” wart. 1000 zł.

Zajęte przedmioty można oglądać dn. 19 grudnia 1938 r. od godz. 11 w lokalu Zylberberga Chonona w B. ch. ul. Wileńska 64
Za Naczelnika Urzędu Skarbowego Stanisław Ratomski podreferendarz.

Ogłoszenie

O PRZETARGU

Zarząd Miejski w Wilnie ogłasza nieograniczony przetarg ofertowy na dostawę mleka i śmietany do szpitali miejskich i Ośrodka Zdrowia Nr 1 na czas od 1 stycznia do dn. 31 grudnia 1939 r. oraz na dostawę pieczywa od 1 stycznia do 31 marca 1939 r.

Oferty w zalakowanych kopertach należy składać do godz. 8 m. 30 dnia 19 grudnia 1938 r. w Wydziale Zdrowia i Opieki Społecznej Zarządu Miejskiego w Wilnie (ul. Dominikańska 2 oficyna III, pokój Nr. 103) gdzie są również udzielane bliźsze informacje oraz wydawane warunki przetargu.

Publiczne otwarcie ofert odbędzie się w tymże dniu i lokalu o godz. 9 na dostawę mleka i śmietany i o godz. 10 na dostawę pieczywa.

Zarząd Miejski w Wilnie

Przetarg

Rektorat Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie ogłasza publiczny przetarg nieograniczony na wykonanie dla funkcjonariuszów Uniwersytetu:

- 1) pełnego umundurowania (płaszcz, kurtka, spodnie i czapka) — 25 kompletów (dwadzieścia pięć) i
- 2) częściowego umundurowania (kurtka, spodnie i czapka) — 70 kompletów (siedemdziesiąt)

z materiału kamgarowego koloru marenego, łącznie z dodatkami i robotą. Termin wykonania 1 marca 1939 r.

Szczegółowe informacje oraz przepisy o oddawaniu państwowych dostaw otrzymać można do przejrzenia codziennie w Biurze Techniczno-Gospodarczym Uniwersytetu Stefana Batorego u intendenta (ul. Uniwersytecka 3) parter, w godzinach od 10—12.

Oferty w zapieczętowanych lakową pieczęcią kopertach z napisem: „Oferta na wykonanie umundurowania dla funkcjonariuszów Uniwersytetu” należy składać w Biurze Techniczno-Gospodarczym (ul. Uniwersytecka 3 — parter) najpóźniej do dnia 20 grudnia 1938 r. godz. 12 w południe. Do każdej oferty musi być dołączony dowód złożenia w kasie i Urzędu Skarbowego na rachunek depozytowy Uniwersytetu wadium w wysokości 3 proc. od całkowitej oferowanej sumy, uwierzytelniony odpis świadectwa przemysłowego ew. karty rzemieślniczej oraz wykaz próbek materiałów i dodatków z cenami.

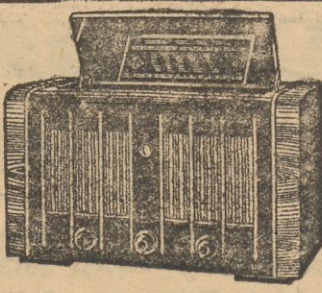
W ofercie winno być złożone oświadczenie, iż oferentowi jest znane rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 29. I. 1937 r. (Dziennik Ustaw Nr 13, poz. 92 a w szczególności §§ 3, 5, 19, 20, 21, 22 i 25).

Publiczne otwarcie ofert nastąpi dnia 20 grudnia 1938 r. o godz. 12 w lokalu Biura Techniczno-Gospodarczego Uniwersytetu.

Rektorat zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferenta bez względu na wysokość oferowanych cen.

Wilno, dnia 6 grudnia 1938 r.

(—) St. Zajęzkowski
Prorektor



RADIO „TELEFUNKEN”

Najnowsze superheterodyny bateryjne przystosowane do potrzeb wsi i małych miasteczek — poleca

B. Mitropolitański

Baranowice, Szeptyckiego 24, tel. 2-60

Początek o godz. 2-iej.

Kolosalne powodzenie

JEZEBEL

(Dzieje diablicy)

W roli tytułowej Bette Davis.

Kino MARS

Wielki niesamowity film. Sensacja jakiej nie było

Czarny księżyc

Dziś początek o g. 2-iej.

Role główne: znakomity Jack Holt oraz przepiękna Fay Wray, Zawrotne tempo. Emocja. Arwawe walki z tybultami. Erotyka. Na wyspie Haiti, gdzie panuje okrutny obrządek pogański, toczy się akcja tego rewelacyjnego filmu. Sala dobrze ogrzana.

Kino-Teatr

Dziś o godz. 12—2—4 ulgowe poranki dla wszystkich po cenach niższych p. kiny polski

MUZA „Manewry miłosne”

Nowogrodzka 8

Ceny miejsc od 25 groszy

WINA, WÓDKI, towary kolonialno-spożywcze. Duży wybór broni, amunicji i artykułów sportowych poleca Spółka Chrześcijańska

„EKONOMIA”

Baranowice, Szeptyckiego 50, tel. 97

MIÓD, SERY, GRZYBY I ZAJĄCE nabywa w każdej ilości placąc najwyższe ceny Spółka Chrześcijańska

„EKONOMIA”

Baranowice, Szeptyckiego 50, tel. 97

Kino „APOLLO”

w Baranowiczach

Najspanialszy film doby obecnej

„Złotowłosa”

Jeanette Mac Donald i Nelson jako para kochanków

Kino-Teatr „PAN”

w Baranowiczach

Dziś. Najnowsza i najlepsza komedia polska. Wielkie święto radości i śmiechu dla widzów

Paweł i Gawel

W rolach głównych: Eugeniusz BODO Adolf DYMUSZ, Grossówna i inni

BARANOWICKIE

FIRMA RÓŻNOWSKI i KARAS, Baranowice, Nowogrodzka 2, tel. 141. Poleca najlepszy prezent na gwiazdkę, radioodbiornik „Echo”, względnie „Elektrit”.

POZNAŃSKI DOM GALANTERII, Baranowice, Szeptyckiego 31, tel. 248. Praktyczne podarki gwiazdkowe.

MATERIAŁY DĄSKIE jedwabne i welniane na płaszcze i sukienki oraz męskie materiały ubraniowe poleca w wielkim wyborze, jako prezent gwiazdkowy POZNAŃSKI DOM MANUFAKTURY, Baranowice, Szeptyckiego 54 (w podwórku).

POSZUKUJE EKSPEDIENTKI do sklepu kolonialno-spożywczego z kaucją od 500 do 1000 zł. Oferty kierować, Baranowice, Kopernika 2. (Zgłaszać się osobiście od godz. 1 do 5 p. p.).

DWA DUŻE, NOWOCZESNE SKLEPY do wynajęcia. Baranowice, ul. Szeptyckiego 68-a. Informacje: Mickiewicza 5, sklep rowerów.

Obwieszczenie

O LICYTACJI

Urząd Skarbowy w Święcianach podaje do ogólnej wiadomości w myśl § 83 rozp. Rady Ministrów z dn. 25. VI. 1932 r. o postępowaniu egzekucyjnym władz skarbowych (Dz. URP Nr 62, poz. 580), że w dn. 15 grudnia 1938 r. o godz. 11 w m. ku Hudujski, pow. święciańskiego, na placu przy stacji kolejowej, celem uregulowania należności Kronika Izraela na rzecz Skarbu Państwa, odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wymienionych ruchomości:

- 1) 1556 sztuk podkładów kolejowych do bowych długi od 1—2.70 m., oszacowanych na zł. 2.976;
- 2) 101 szt. desek dębowych różnej długości i grubości, oszacowanych na zł. 200;
- 3) 3 kłoców dębowych długi 2,6 m, oszacowanych na zł. 18.

Zajęte ruchomości oglądać można do dnia sprzedaży w miejscu wyżej oznaczonym.

(—) A. Dubowski
Zp. Naczelnika Urzędu.

SZCZURY

pi radikalnie

Bakterol G

Świetne uznanie. 1 proszek ZI 25;

4 pr. Zi 10. — franco zaliczeniem

Laboratorium E. Malczewski Rawicz

LEKARZE

DR. MED. JANINA

Piotrowicz Jurcenkowa

ordynator szpitala Sawicz.

Choroby skórne, weneryczne i kobiece

ul. Jagiellońska 16 m. 6, tel. 18-68.

Przyjmuje od 5 do 7 wiecz.

DOKTOR MEL.

J. Anforowicz-Szczepanowa

choroby skórne, weneryczne, kobiece.

Przyjmuje w godz. 8—9, 12—1 i 4—7.

Zamkowa 3 m. 9.

DOKTOR MED.

Zygmunt Kudrewicz

choroby weneryczne, skórne i moczołpłowe

ul. Zamkowa 15, tel. 19-60. Przyjmuje w godz. od 8—1 i od 3—

DR. MED.

Cymbler

Choroby weneryczne, syfilis, skórne i moczołpłowe

ul. Mickiewicza 12 (róg Tatarskiej), tel. 15-84

Przyjmuje od godz. 8—2 i 5—8.

AKUSZERKI

AKUSZERKA

Maria Laknerowa

przyjmuje od godz. 9 rano do godz. 7 wiecz.

— ul. Jakuba Jasińskiego 1 a—3, róg ul. 3-go Maja obok Sądu.

PRACA

POSZUKUJE 10 współników z kapitałem po 3.000 zł. Oferty do Administracji „Kurjera Wileńskiego” pod „Praca”.



FORVIL

konserwuje i ulepsza cerę

OGŁOSZENIA

ŚWIĄTECZNE do

„KURJERA WILEŃSKIEGO” na warunkach specjalnie dogodnych przyjmuje

Biuro Ogłoszeń
Stefana Grabowskiego
w Wilnie, Garbarska 1, tel. 82
—) Kosztorysy na żądanie (—)

Handel i Przemysł

WILEŃSKA SPÓŁKA ODLIEŻOWA

firma chrześcijańska

Wilno, Wielka 30, tel. 29-05

Na gwiazdkę: ubrania męskie, damskie, szkolne. Futra. Ceny niskie.

PRACOWNIA KRAWIECKA, Sukienki, futra, płaszcze. Przeróbki. Tanio — elegancko. Ul. Antokolska 39—3.

MIÓD LIPCOWY GWARANTOWANY NATURALNY dla swych członków poleca Sekcja Pszczelarska do nabycia w Spółdzielni Handlowej Kółek i Organ. Rolniczych „Rolnik”, Wilno, ul. Żeligowskiego 3. Tel. 332.

Uwaga! Tędy tydzień płyt LACKI, ul. Wielka 5, tel. 20-80. Rowery, części, palefony i płyty. Sklep został przeniesiony w podwórko m. 1.

GUSTOWNE KOSZULE, krawaty, białe, na, szlafroki, pidżamy W. NOWICKI, Wielka 30, tel. 30-88. Gotówkowy rabat gwiazdkowy.

Kupno i sprzedaż

OBRAZY oryginały starej szkoły kupujemy. Szczegółowe oferty z fotografiami: Warszawa, „Der Aprahamian”, ul. Kredytowa 6.

DOSKONAŁE prosperujący interes w najruchliwszym punkcie miasta z powodu wyjazdu sprzedam, gotówkę do 35.000 złotych. Oferty pisemne: Admin. „Kur. Wil.” pod: „Interes”.

DO SPRZEDANIA ładne jamniki, rasowe, czarne, brązowe — angielskie i francuskie. Mostowa 15—8.

Z powodu wyjazdu sprzedam sodowiarnię, ul. Mickiewicza 47.

RÓŻNE

NOWOOTWARTA BIBLIOTEKA Teresy Lopużyńskiej — Wilno, ul. Śniadeckich 3 (róg Mostowej). Bełtrystyka w języku polskim i francuskim. Książki dla dzieci i młodzieży. Nowości powieściowe.

BOGATE Amerykanki z dolarami. Kilka tysięcy kamienicznych pań z posagiem od 1000 — 500.000. Niezliczone zastępy pań na różnych stanowiskach poleca Najstarsze Biuro Matrymonialne „Głos Serca” Stanisławów, Słowackiego 20. Podać dane z wyznaczonymi. Wysyłamy adresy i fotografie.

POKOJE jeden lub dwa z wygodami do wynajęcia. Podgórna 5 m. 6.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA

Konto P.K.O. 700.312. Konto rozrach. 1, Wilno 1
Centrala. Wilno, ul. Biskupa Bandurskiego 4
Redakcja: tel. 79. Godziny przyjęć 1—3 po południu
Administracja: tel. 99—czynna od godz. 9.30—15.30
Drukarnia: tel. 3-40. Redakcja rękopisów nie zwraca.

Oddziały: Nowogrodzkie, Bazylińska 35, tel. 169;

Lida, ul. Zamkowa 4/7, tel. 73; Baranowice,

Wileńska 42, tel. 96; Brześć n/B., ul. Pierackiego 19, tel. 224; Pińsk, Dominikańska 40.

Przedstawicielstwa: Kleck, Nieśwież, Stolin,

Stołpce, Szczuczyn, Wołożyn, Wilejka, Grodno — 3 Maja 6, Suwałki — Emili Plater 44,

Równe—3 Maja 13, Wołkowysk—Brzeska 9/1

CENA PRENUMERATY

miesięcznie: z odnośnikiem do domu w kraju — 3 zł., z granicą 6 zł., z odbiorem w administracji zł. 2.50, na wsi, w miejscowościach, gdzie nie ma urzędu pocztowego ani agencji zł. 2.50

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr. przed tekstem 75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem 30 gr, drobne 10 gr za wyraz. Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie. Zastrzeżeń miejsca dla „drobnych” nie przyjmujemy. Przydział ogłoszeń do odpowiednich rubryk zależy tylko od Administracji. Kronika redak. i komunikaty 60 gr za wiersz jednoszpaltowy. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe tabelaryczne 50%. Układ ogłoszeń w tekście 5-linowy, za tekstem 10-linowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane” redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca. Ogłoszenia są przyjmowane w godz. 9.30 — 16.30 i 17 — 20.